Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 154. — ROK XLII.

CZWARTEK 6 CZERWCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z noszeniem	W Krakowie z odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Parlament francuski
opanowany przez „klubizm“.

PO UPADKU RZĄDU P. BOUISSON. — Parlamentowi nigdy nie można wierzyć, — powtarza sobie teraz p. Bouisson. Objął urząd premjera wśród powszechnego zadowolenia Izby Deputowanych, której przez szereg lat przewodził z taktem i wyrozumiałością, — otrzymał zapewnienia współpracy od wszystkich klubów prawicy, centrum i części lewicy, — miał za sobą poważną większość, — i mimoto padł... Padł w warunkach, które chyba nie mają precedensu w histori parlamentaryzmu.

IZBA „ZŁAMAŁA SŁOWO“. — W dniu 4 bm. stanął nowy premjer przed Izbą. Odczytał deklarację w sprawie zadań nowego rządu. Izba większością 390 głosów przeciw 192 uchwaliła odroczyć dyskusję nad interpelacjami socjalistów i komunistów. Temsamem wyraziła swoją solidarność z rządem. P. Bouisson zapewne odetchnął. Radość jego była jednak krótka.

Z kolei premjer odczytał projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. Projekt przeszedł do komisji finansowej. Komisja 19 przeciw 18 przyjęła tekst rządowy. Izba zaczęła dyskusję nad projektem. P. Bouisson zaniepokojony nastrojami opozycji, apeluje do klubów, by „dotrzymały danego mu słowa“. Głosowanie. Za projektem 262, przeciw — 264.

Izba zatem złamała słowo dane p. Bouissonowi. Izba zdezawuowała swoje pierwotne stanowisko. Odmówiła poparcia, które obiecała.

P. Bouisson podał się do dymisji.

ZDEMASKOWANA PARTJA. — Wiadomość o upadku rządu p. Bouisson wywołała wielkie wrażenie. Tak we Francji, jak zagranicą. Dowodzi bowiem, że życie polityczne kraju znajduje się w stanie chorobowym. — Nikt, nawet najzagorzalszy zwolennik demokracji parlamentarnej, nie powie, by to, co Izba Deputowanych zrobiła z nowym rządem, nie było oburzające. Robi wrażenie popularnej wśród dzieci — gry w kotka i myszkę. Dowodzi upadku i rozkładu cnót politycznych w parlamencie a braku zdecydowanej opinji w społeczeństwie.

Oczywiście pod pręgierzem staje lewica, szczególnie partja radykalna. Klub radykalny bowiem — wbrew wyrażonej pierwotnie zgodzie na poparcie rządu P. Bouisson rozłamał się przy głosowaniu nad pełnomocnictwami i sam spowodował upadek rządu. Jeśli więc pod czyim adresem, to pod adresem klubu radykalnego, może p. Bouisson skierować wyrzut — złamania danego słowa.

Lecz, czy można było polegać na zapewnieniach tego ugrupowania?

Partja radykalna szła od roku 1924. — jak wiadomo — w t. zw. kartelu lewicy, który utworzyła wraz z marksowską partją socjalistyczną (S. F. I. O.). Współpraca tej, bądź co bądź „burżuazyjnej“ partji z ruchem rewolucyjnym, który niewątpliwie S. F. I. O. reprezentuje, nie wychodziła na korzyść radykałom; ci nie mogli przecież dorównać rewolucjonistom w demagogji. Mimoto, jak ćmy do płomienia, który je spala, pchali się radykali do kartelu lewicy, który ich przecież musiał gruntownie zdemoralizować.

Tego pędu, radykałów nie wstrzymało powstanie „Frontu Wspólnego“, tj. koalicji S. F. I. O. z komunistami. Radykali tak dalece ulegli demoralizacji, że przy wyborach municypalnych, które się niedawno odbyły, woleli gdzieniegdzie poprzeć kandydatury komunistyczne, niż kandydatury umiarkowanych republikanów.

W tym stanie demoralizacji zastał ich upadek rządu p. Flandin i utworzenie rządu p. Buisson. Skonsternowani groźbą katastrofy franka naprzód przyrzekli poparcie nowemu rządowi, potem je jednak pod wpływem agitacji socjalistów i komunistów cofnęli.

Tak daleko zaszła demoralizacja w szeregach tej partji.

CHOROBA KLUBIZMU. — Jeśli najsilniejszy klub w Izbie takie daje bezkarnie widowisko światu, to można powiedzieć, że demoralizacji uległ — nietylko jeden klub, ale — parlament.

Wypadki, które się rozegrały na posiedzeniu Izby w dniu 4 bm., świadczą o głębokim kryzysie francuskiego parlamentaryzmu. Od szeregu lat nie spełnia swojego zadania. Nie wyłania rządów trwałych, a każdy rząd, który próbuje skupić koło siebie całe społeczeństwo pod hasłem konsolidacji i pracy, obala bez skrupułów. Tak obalił rząd jedności narodowej, któremu przewodniczył były prezydent republiki, Doumergue, — tak obalił rząd p. Flandin, tak też bez skrupułu obalił rząd p. Bouisson.

Obecny parlament Francji nosi na sobie jeszcze inną cechę śmierci. Nie wyłonił z siebie nietylko trwałego rządu, nawet — jakiejś koncepcji politycznej, któraby była wyrazem zdecydowanych dążeń do wyprowadzenia kraju z długotrwałego chaosu.

Te dwa powody skazują go na śmierć.

Zapewne decydujące czynniki spróbują ratować kraj, przy pomocy nowej jakiejś kombinacji parlamentarnej, albo przy pomocy takiego wybiegu, któryby, nie naruszając parlamentu, pozwolił jednak na stworzenie rządu niezależnego od klubów. Doświadczenie ostatnich lat napawa nas sceptycyzmem co do tych prób. Każdy bowiem typ rodzaju rząd będzie uzależniony od „klubów“, które od dawna stanowią źródło zła politycznego we Francji.

Francja jest typowym krajem, w którym rządzą — nie partje, lecz — kluby. Tak jest na prawicy tak jest w centrum, tak jest na lewicy. Są wprawdzie i we Francji partje. Mamy na myśli trzy (bo więcej ich niema), radykalna, socjalistyczna i komunistyczna. Nawet jednak „partje“ opanowane są przez „kluby“, t. j. przez małe grupy wybitniejszych polityków, które kierują „partjami“ na zmianę. Szczególnie partja radykalna zżarta jest przez chorobę klubów. A zaś t. zw. prawica i centrum wogóle nie ma partyj; „zorganizowana“ jest przez kluby.

Powtarza się i dziś jeszcze ciągle historja „żyrandystów“, „jakobinów“ z lat 1789—93. „Klubizm“, albo system klik, taksamo, jak z końcem w. 18., i dziś utrzymuje kraj w chaosie, a rządy czyni manekinami w ręku kilkunastu zawodowych polityków. I taksamo, jak z końcem w. 18., doprowadzi do rządów pozaparlamentarnych, może nawet do zerwania z demokracją parlamentarną i do rządów autorytatywnych. Inaczej być nie może. Rozpusta parlamentarna zawsze i wszędzie kończyła się wystąpieniem jednostki o „silnej ręce“ i dyktaturą. Mówi się, że Francja jest zbyt indywidualistycznem społeczeństwem, by pozwoliła na zainstalowanie się dyktatury. Jest to nieprawda. Napoleon walący kartaczami w szanowny Dyrektorjat z jego dwoma przedstawicielstwami „parlamentarnemi“ wskazał drogę wszystkim dyktatorom 19. i 20. wieku. Francja była mistrzynią w walce ze zgniłym parlamentaryzmem.

W. Z.

Wielkie zebranie protestacyjne kupców.

Paryż, (PAT.) We wtorek na wezwanie **organizacji kupców** wiele sklepów zamknięto na znak protestu przed **nadmiernemi ciężarami podatkowemi.** Popołudniu odbyło się w sali Wagram **wielkie zebranie protestacyjne,** które miało jednak przebieg spokojny.

—ooo—

Ciężkie chwile francuskiego parlamentaryzmu.

Obalenie rządu Bouissona!

Paryż (PAT). Projekt rządowy w sprawie rozszerzonych pełnomocnictw został odrzucony **264 głosami przeciw 262.**

Natychmiast po ogłoszeniu rezultatów głosowania ministrowie zebrali się w jednym z salonów pałacu burbońskiego w celu zredagowania **listu z dymisją.**

Bouisson odmówił tworzenia rządu.

Paryż, 5. 6. (PAT). Deputowany **Bouisson** nie przyjął propozycji prezydenta Lebrun **utworzenia nowego rządu,** doradzał natomiast, aby prezydent zwrócił się z tą propozycją do przewodniczącego senatu **Jeanneney.**

MIN. LAVAL PREMJEREM.

Paryż, 5. 6, (PAT) O godzinie 9-ej prezydent Republiki Lebrun przyjął przewodniczącego senatu Jeanneney, **który odmówił przyjęcia misji utworzenia rządu** ze względu na stan swego zdrowia. Po tej konferencji zaproszony został do prezydenta min. Laval, który w zasadzie **wyraził zgodę na tworzenie nowego gabinetu.**

We Francji przygnębienie.

Warszawa, 5. 6. (Telef.) Z Paryża donoszą: Laval przyjął rano z zastrzeżeniami **misję utworzenia rządu,** pragnąc zbadać nasamprzód sytuację i rozważyć szanse. W powietrzu **czuć niepokój a przygnębienie jest powszechne.** Najwięcej obaw wykazują sfery giełdowo-finansowe, gdyż stawką w grze parlamentarnej mogą być **losy franka.**

Kto obalił rząd Bouissona.

Paryż, 5. 6. (PAT). Wczorajsze głosowanie Izby deputowanych wykazuje, że prócz skrajnie lewicowej opozycji obejmującej ugrupowania **od komunistów do socjalistów Francji i socjalistów francuskich,** przeciwko rządowi głosowało **65-ciu radykałów socjalnych, 60-ciu** deputowanych powstrzymało się od głosowania, **a 25-u** było nieobecnych.

Kilka dzienników zaznacza, że pewna liczba deputowanych była **zaskoczona upadkiem gabinetu,** czego w gruncie rzeczy nie chciała.

Lewica sieje anarchję we Francji.

Paryż, 5. 6. (PAT.) Grupa socjalistyczna S. F. Z. O. uchwaliła rezolucję, w której wypowiada się **za prowizorycznem rozwiązaniem kryzysu gabinetowego** przez utworzenie rządu, opartego na solidarnej i lojalnej większości i posiadającego zaufanie **organizacyj robotniczych oraz demokratycznych.** Większość ta powinna być zdecydowana bronić instytucji demokracji, prowadzić walkę ze spekulacją oraz dążyć do **najszybszego przeprowadzenia nowych wyborów.**

Grupa socjalistyczna postanowiła nawiązać kontakt z komunistami oraz temi ugrupowaniami, które powiadomiły socjalistów o swych decyzjach.

Prasa wzywa parlament do opamiętania się.

Paryż, 5. 6. (PAT). Prasa dzisiejsza szeroko omawia wybuch nowego przesilenia rządowego. Niektóre dzienniki prawicowe wobec trudności wyłonienia stałej większości domagają się, podobnie jak i komuniści i socjaliści, **rozwiązania izby.**

Można zapytać, czy członkowie Izby deputowanych **nie zapoznają interesów narodu,** uwzględniając jedynie **kwestje personalne i wyborcze** — pisze „Petit Parisien“. Deputowani powinni **opamiętać się i zrozumieć ogrom swego błędu.**

„Le Journal“ odsłania przyczyny upadku rządu, przyczem przypomina, że radykałowie socjalni niemal jednomyślnie, bo tylko bez 12-tu głosów obiecali poprzeć Bouissona, a mimo to 65 z nich głosowało przeciwko rządowi.

W podobnym duchu pisze „Echo de Paris“ podkreślając, **że winę ponoszą radykałowie,** którzy pomimo danej premjerowi obietnicy wszczęli gwałtowną kampanję. Rząd, który padł przypadkowo, może być zastąpiony tylko przez inny rząd, mający ten sam program, oraz zdecydowany użyć tych samych środków.

„Le Figaro“ i „Le Matin“ są zdania, że izba **winna być rozwiązana.**

O czem piszą inni?..

Dawniej „apolityczni“, dziś — pierwsi politycy.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ (naczelny organ Stron. Narodowego) pisze, że akt wyborczy, który przewiduje projekt ordynacji wyborczej wprowadzający „zgromadzenia“, czy „kolegja“ wyborcze, będzie „formalnością bez treści“. Bo w tych kolegjach — cytujemy przytoczony dziennik —

„większość będą posiadali przedstawiciele ciał samorządowych, pochodzący ze sławnych wyborów zeszłorocznych.

Rady miejskie i gminne były wybierane pod hasłem interesów społecznych i gospodarki miejscowej, miały być — jak starano się wmówić w społeczeństwo — apolityczne. **Dziś ci najlepsi znawcy spraw drogowych, szpitalnych i podobnych, mają się stać czynnikiem decydującym w dziedzinie zagadnień politycznych?!**

Co ważniejsza jednak — wybory te — poza nielicznemi wyjątkami, były dokonane w sposób, który, w przeświadczeniu szerokich mas, zrobił z nich ciała nie cieszące się zaufaniem obywateli. **Czyż można mieć wobec tego chociażby przez chwilę złudzenie, że posłowie wybrani przez owe kolegja wyborcze, będą reprezentowali opinję szerokich mas ludowych?** W masach tych wybory samorządowe pozostawiły gruby osad rozgoryczenia i niezadowolenia, które to uczucia i sądy będą przeniesione na nowych wybrańców i na cały sejm, który będzie jakby jakąś wielką radą gminną, wśród której rząd będzie odgrywał rolę cieszącego się zasłużoną opinją w dawnym zaborze rosyjskim pisarza gminnego...

Metoda, wskazana przez nową ordynację wyborczą, da niewątpliwie izbę sejmową powolną rządowi, podobną do tego pięknego wzoru, jaki daje obecnie B. B. W. R., lecz w izbie tej nie zasiądą ani ludzie najodpowiedniejsi do rady, ani rzeczywiści przedstawiciele opinji szerokich mas ludu polskiego.

Masy te muszą zrozumieć i odczuć nową ordynację wyborczą jako zabieg, pozostawiający im tylko cień cienia praw, z jakich korzystały w ciągu lat 15 istnienia Polski odrodzonej. Nie będzie zaś rozsądnych argumentów, by je przekonać, że wzamian za to pozyskają izbę sejmową, zdolną do wypełnienia istotnych i potrzebnych zadań“.

Marsz. Piłsudski nie zostawił testamentu politycznego.

B. adjutant Marsz. Piłsudskiego, kpt. Lepecki, bawiąc w Kownie, udzielił ryskiej „Siewodni“ wywiadu na temat stosunku Zmarłego do Litwy i t. p.

„Marszałek — „Wieczór Warszawski“ streszcza wywiad — zawsze dążył do pokojowej zgody z Litwą i chciał ją przeprowadzić osobiście, drogą bezpośrednią. Jednakże nie udało mu się urzeczywistnić tego dążenia i pozostało niewiadome, jak wyobrażał sobie możliwość takiego bezpośredniego, osobistego urzeczywistnienia porozumienia z Litwą.

Żadnego testamentu politycznego, wedle słów kpt. Lepeckiego, Marszałek Piłsudski Polsce nie zostawił, ale przygotował wszystkich bliskich mu działaczy państwowych do określonego kursu; do jego śmierci uzgadniali oni swe działania z jego wskazówkami i z temi wskazówkami będą się liczyć również na przyszłość. Szczególnie minister spraw zagranicznych Beck prowadził swą politykę podług wskazówek Marszałka i ta polityka pozostanie niezmienioną“.

Uporczywa nagonka na Ks. Bisk. Łosińskiego.

Nagonka na Ks. Biskupa Łosińskiego trwa, a prowadzą ją — z przykrością trzeba podkreślić — dzienniki rządowe, nawet najpoważniejsze. I tak **„Gazeta Polska“, półoficjalny organ rządu** donosi, że w Wilnie (!) rozlepiono na murach klepsydry, zawiadamiające o „cywilnej śmierci“ Ks. Biskupa. „Kurjer Poranny“ donosi o zebraniach Zw. Legjonistów w Czeladzi i w Sosnowcu, na których — cytujemy ten organ rządowy — apelowano do władz kościelnych.

„o pozbawienie ks. biskupa dotychczas zajmowanego stanowiska i wydalenie go z granic państwa, gdyż zjazd uważa, że dla człowieka, który od zarania Niepodległości zajmował i zajmuje nieprzejednanie wrogie stanowisko względem własnego państwa oraz Wodza Narodu ś. p. Marszałka Piłsudskiego, **nie powinno być miejsca w Polsce**“.

Nagonkę prowadzą dalej, również rządowe organy: „Kurjer Czerwony“ i „Dzień Dobry“... Kiedy władze położą kres tej nagonce?

Ruch korporacjonistyczny w świecie.

I. Wiedeński zjazd katolików korporacjonistów dał po raz pierwszy okazję do zobrazowania postępów wielkiego ruchu społecznego, zmierzającego do urzeczywistnienia wskazań ustrojowo-społecznych encyklik papieży Leona XIII i Piusa XI. Oczywiście stosunki w poszczególnych krajach Europy są odmienne, różnemi też drogami musi zdążać i różne metody musi stosować katolicka myśl społeczna w poszczególnych krajach. Na przestrzeni czasu od ukazania się encykliki „Rerum Novarum“ aż do Quadragesimo anno“, która dążeniom do ustroju stanowo-zawodowego wskazała już ściśle określone cele, różne w poszczególnych krajach osiągnięto wyniki. Jak wynika jednak, ze sprawozdań złożonych na zjeździe w Wiedniu, prawie **wszędzie wprowadzone są lub istnieją od dłuższego czasu urządzenia, mające służyć zapewnieniu pokoju społecznego i łagodzeniu walk klasowych**, jak np. układy taryfowe, rady zakładowe, społeczne sądownictwo rozjemcze itd. Nie brak też urządzeń, mających na celu zmniejszenie szkód, wyrządzanych liberalistyczną gospodarką; należą tu reformy prawa gospodarczego, ustawy o konkurencji, organy kontrolne nad życiem gospodarczem. **Wiele z tych urządzeń bedzie można włączyć do przyszłego ustroju korporacyjnego.** Najważniejszym jednak celem ustroju stanowo-zawodowego, ważniejszym od czysto organizacyjnych, jest **przebudowa wewnętrzna, duchowa społeczeństwa oraz odproletaryzowanie świata robotniczego i tego celu nie można nigdy tracić z oczu.**

Jak przedstawia się dziś ruch korporacjonistyczny w poszczególnych krajach Europy?

Sytuację w **Belgji** referował na zjeździe **O. Muller**, Jezuita, profesor wyższego Instytutu Handlowego w Antwerpji. W długim, szczegółowym referacie przedstawił on bogate tradycje, jakie posiada Belgja w odniesieniu do idei stanowo-zawodowej. W drugiej **połowie ub. stulecia**, gdy robotnikom przyznano prawo koalicji, zaczęły tworzyć się pod dominującym wpływem socjalistów związki zawodowe, stanowiące dużą siłę atrakcyjną także dla katolickich robotników, wystąpiły po stronie katolickiej rozbieżności poglądów, czy mianowicie oświadczyć się za czysto klasowemi organizacjami robotników, czy też za korporacjami z udziałem zarówno pracodawców jak i pracobiorców. Przez pewien czas zdawało się, że sukces chrześć. związ. zawodowych, które w następnym okresie wzrosły do imponujących rozmiarów, — zgubią całkowicie myśl stanowo-zawodową. Dopiero zdrowy chrześcijański syndykalizm skierował rozwój ruchu zawodowego na tory prowadzące do prawdziwego rozwiązania kwestji społecznej. Przyszło do zbliżenia między dwoma grupami w obozie katolickim: między tymi, którzy wierzyli, że zasady encykliki „Rerum Novarum“ są już zrealizowane przez stworzenie chrześcijańskich związków zawodowych, a tymi, którzy domagali się stworzenia ustroju stanowo-zawodowego. Jest rzeczą znamienną, **że pierwszy krok w Belgji przeciwko walce klas uczynił... socjalistyczny minister** (Vandervelde). Z czysto praktycznych pobudek, jakkolwiek bez ustawowych upoważnień, wyłącznie ze względu na to, że każdy strajk powoduje wiele kosztów i strat dla państwa, minister ten, za każdym razem, gdy wynikły zatargi o pracę, **powoływał komisje parytetyczne, które okazały się bardzo celowemi dla usuwania różnic, i konfliktów**. Ale i pozatem istnieją w Belgji, zwłaszcza dziś pod naciskiem kryzysu liczne **urządzenia, które ogółem dadzą się ująć nazwą „prekorporacyjnych“**.

Ukazanie się encykliki „Quadragesimo anno“ było nowym, silnym impulsem dla ruchu korporacyjnego w Belgji, jakkolwiek nie należy zamykać oczu na fakt, że także przykład Włoch ma wielu zwolenników. — Dziś sytuacja w Belgji jest następująca: Socjaliści podkreślają swój wrogi stosunek do ustroju stanowo-zawodowego utrzymując, jakoby korporacje były rzekomo środkiem dla podporządkowania robotników pod przewagę pracodawców. Liberałowie żądają interwencji państwa jedynie tylko w czasach kryzysu gospodarczego, pozatem jednak domagają się zupełnej swobody jednostki w odniesieniu do spraw gospodarczych i społecznych. Natomiast żywioły „faszystowskie“ we flamandzkiej części Belgji biorą sobie za wzór narodowo-socjalistyczne Niemcy. — Ostatnio, obóz katolicki Belgji zgłosił projekt ustawy, zawierającej cały szereg norm, **dzięki którym ustrój stanowo-zawodowy przynajmniej częściowo, mógłby być przygotowany.** W szczególności idzie o to, aby układy cennikowe, które dotychczas nie miały ustawowej mocy wiążącej, były uznane za ogólnie obowiązujące. Trudno wprawdzie spodziewać się, aby projekt ten wszedł bez zmian w życie, ale można mieć nadzieję, że wywoła on większą dyskusję i że niektóre z jego postanowień będą wkrótce przeprowadzone.

Czechosłowacja nie wysłała na zjazd delegatów-Czechów. Reprezentowali ją jedynie przedstawiciele ludności niemieckiej tego kraju, stąd też i relacje ich o sytuacji w Czechach nie były zupełne. „Jest naturalnem — mówił senator hr. Stolberg z Opawy — że w państwie o mieszanych narodowościach, zagadnienia ustrojowe i społeczne inaczej się przedstawiają niż w państwach jednolitych narodowo. **Czeskie prawo państwowe jest silnie centralistyczne, indywidualistyczne i nie zna praw zbiorowych dla zorganizowanych stanowo zawodów.** Mimoto myśl ustroju stanowo-zawodowego zyskuje wśród ludności niemieckiej coraz więcej wyznawców. W tym kierunku pracuje katolicki „Volksbund“ w Czechosłowacji. Ostatnie wybory wykazały że socjalistyczne partje wśród niemieckiej ludności poniosły porażkę spowodu swego klasowego charakteru.

Z dużem zainteresowaniem wysłuchano sprawozdania **ks. prof. Delos, prof. międzynarodowego prawa politycznego na uniwersytecie katolickim w Lille we Francji i wybitnego socjologa, o stanie ruchu korporacyjnego we Francji.** Katolicy francuscy — mówił ks. Delos — mają po jednej stronie marksizm z walką klas, po drugiej liberalizm, który nawet dziś jeszcze szermuje hasłem mechanicznej, nieskrępowanej gry sił. Nowe prądy, o ile się pojawiają, biorą za przykład obce wzory planowej gospodarki (Sowiety, Stany Zjednoczone A. P.). Katolicy francuscy występują przeciwko tym planowo-gospodarczym eksperymentom i stawiają im następujące zarzuty: 1) Dokąd ma planowa gospodarka zaprowadzić społeczeństwo? Jeżeli ma prowadzić do domniemanego ideału — bogactwa narodu, to musi się ją, jako nawrót do dawnego merkantylizmu, odrzucić, gdyż **nie gromadzenie materjalnych dóbr jest celem i zadaniem, ale celem planu może być tylko człowiek.** 2) Na jakich podstawach opierać się musi każdy plan? Jeżeli **zapomina on o wolnej naturze człowieka i wszystko chce podporządkować sztywnemu systemowi,** to należy go właśnie dlatego odrzucić.

W przeciwieństwie do tych prób, katolicy francuscy obrali w swej pracy społecznej metodę **rozbudowywania istniejących organizacyj** w sensie stanowo-zawodowym, z uwzględnieniem istniejących w danej chwili możliwości. Interwencja państwa winna się ograniczyć jedynie do nadania statutu prawnego organizacjom stanowo-zawodowym. Ks. Delos podkreślił również, iż za najważniejsze zadanie uważa **moralny punkt widzenia w wychowaniu wszystkich członków grup zawodowych w duchu stanowo-zawodowym.** Wkońcu wspomina mówca o „przedstanowych“ instytucjach we Francji, oraz o metodach pracy społecznej tamtejszej **„Akcji Katolickiej“**, która w pracy swej czerpie wiele ze wzorów wychowawczych belgijskich.

Sytuację we **Włoszech** omawiał dr. Berger, podkreślając, że obecny ustrój Włoch czerpie swe źródła z syndykalizmu. W miarę rozwoju stosunków wpływ katolickiej myśli społecznej na stosunki włoskie stale wzrasta, a punktem zwrotnym jest mowa Mussoliniego z 14 listopada 1933.

W **Jugosławji**, niektóre urządzenia, które mogą uchodzić za zbudowane w sensie stanowo-zawodowym, pochodzą — jak w Czechosłowacji — jeszcze ze starej Austrji. Należą tu izby handlowe, rzemieślnicze itd. Nowowprowadzonemi są tylko izby robotnicze, opanowane zresztą całkowicie przez socjalistów i posiadające charakter czysto klasowych reprezentacyj. **Obecna konstytucja Jugosławji z roku 1930, oparta jest na systemie liberalizmu i socjalizmu.** Realizacja katolickich ideji społecznych jest głównym zakresem działania słoweńskiej partji ludowej oraz „Akcji Katolickiej“ w Jugosławji.

Dr. J. Warchałowski.

Narady na Zamku warszawskim.

„Chwila“ donosi, że w d. 4 b. m.

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku p. premjera **Sławka** i ministra spraw zagranicznych **Becka.** Następnie przyjęty był kierownik M. S. W. gen. **Kasprzycki** i wiceminister spraw wojskowych **gen. Składkowski.**

Jest to jak wiadomo zwyczaj, który został wprowadzony po zgonie Marszałka Piłsudskiego, a polegający na tem, że dziedziny obejmujące sprawy wojskowe oraz politykę spraw zagranicznych (a więc sprawy, które dawniej koncentrowały się w Belwederze) rozważane są obecnie na Zamku pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej“.

Rosja Sowiecka na „rozdrożu“ czy w chaosie?

Szereg zmian w dziedzinie polityki zewnętrznej i wewnętrznej jak również majowe przemówienie Stalina świadczą o pewnych **przeobrażeniach ideowo-taktycznych,** przez które przechodzi komunistyczna Rosja.

Zmiana taktyki Sowietów zaszła przedewszystkiem w dziedzinie polityki zagranicznej, gdzie hasło rewolucji światowej i jawnego popierania światowego komunizmu, zamieniono na „współpracę“ z poszczególnemi państwami europejskiemi.

Stosunki wewnętrzne Rosji Sowieckiej, które w znacznej mierze zależą od sytuacji zewnętrznej, uległy również pewnej zmianie. Odnosi się to szczególnie do polityki gospodarczej.

Powszechną uwagę zwraca fakt gorliwego i troskliwego zajęcia się przez rząd sowiecki wsią. Sowiecki rolnik dotąd zupełnie był upośledzony na korzyść robotnika, obecnie zaś coraz to w większej mierze występuje na czoło politycznych i gospodarczych interesów Z. S. S. R. A to w związku z najważniejszą w ostatnich latach tendencją Sowietów: kolektywizacją rolnictwa.

Wysiłki rządu sowieckiego w kierunku skolektywizowania rosyjskiej wsi, mimo olbrzymich ofiar, nie osiągnęły pożądanych rezultatów. Rolnik sowiecki przeniknięty jest tak silnie ideą własności prywatnej, że nawet terorem nie udało się rządowi sowieckiemu tego nastawienia zmienić. Po nieudanych przeto próbach rząd sowiecki zaczął ostatnio zmieniać swoje stanowisko i obecnie **stara się powiązać własne tendencje kolektywistyczne z dążeniami chłopów do posiadania własności.** Instynkt własności prywatnej został nawet ustawowo uznany, a zasada dążenia do posiadania indywidualnego znalazła niedawno ustawowe **oparcie.**

Stało się to przez wydanie dla chłopów ustawy, na mocy której każdemu rolnikowi przysługuje prawo chowania pewnej ilości bydła, posiadania pasiek itp. Ustawa była wyraźna, nie została jednak — rzecz znamienna — uszanowana przez gorliwą biurokrację bolszewicką.

Gdy doszły do Moskwy wiadomości o sabotowaniu powyższej ustawy przez biurokrację wiejską, prasa sowiecka wszczęła wielki alarm i silnie piętnowała wybryki tej biurokracji, żądając **wprowadzenia reform w życie**

W dziedzinie wymiany nastąpiły również doniosłe zmiany. Zniesiono system kartkowy, a wprowadzono t. zw. „wolny handel państwowy“, który się stał hasłem do **wyjścia prywatnych przedsiębiorców z ukrycia.**

Pojawili się oni nagle we wszystkich miastach i masteczkach i mimo oficjalnego nakazu bezwzględnej z nimi walki, **są jednak** tolerowani.

Obserwacja życia gospodarczego w Sowietach dowodzi, iż rosyjscy komuniści są na rozdrożu. Nie są jeszcze w odwrocie od zasad kolektywistycznych, gdyż w dalszym ciągu starają się utrzymać „starą“ linję, lecz życie dokonało wiele zmian, które świadczą o pewnem zamieszaniu i chaosie, jaki panuje w poglądach rosyjskiego komunizmu, **w zakresie i sposobie realizacji drugiej „piatiletki“.**

Przeobrażenia dokonywują się również w poglądzie na **człowieka.** Świadczy o tem majowe przemówienie Stalina, wygłoszone na zgromadzeniu absolwentów wyższych uczelni wojskowych w Moskwie, w którem podkreślił, iż „trzeba się zająć człowiekiem“.

Dotąd hasłem Rosji Sowieckiej był kult maszyny, której człowiek był zupełnie podporządkowany. Teraz Stalin chce na pierwszy plan wysunąć człowieka i jego wartość.

Ta troska o człowieka jest jednak sprzecz na tak z ideą komunizmu jak i z dotychczasową jego praktyką.

Tem się tłumaczy przeciwieństwa, jakiemi jest przepełnione współczesne życie Rosji Sowieckiej. Tem się tłumaczy także reakcja biurokracji bolszewickiej przeciw „nowej“ linji rządu. Na pytanie więc, czy Rosja jest dziś na rozdrożu, czy w chaosie, odpowiedzieć trzeba: raczej w chaosie. Do „rozdroża“ jeszcze nie doszła.

K. T.

Na ziemiach Rzplitej

Niewłaściwe używanie wyrazu „święto“.

Ks. Biskup Łukomski zwrócił się do duchowieństwa swej diecezji z apelem, by przeciwdziałało szerzącemu się coraz bardziej zwyczajowi **niewłaściwego stosowania wyrazu „świeta“ na określenie różnych obchodów świeckich.**

„Doszło do tego, — pisze Ks. Biskup — że prawdziwe święta kościelne zepchnięte zostały w cień przez „święta“ wiosny, zimy, lasu, gór, morza, mleka, dziecka. Warszawy, Polesia. Huculszczyzny, sportów a nawet i zwierząt, które to „święta“ urządzane zazwyczaj w święta kościelne i w niedziele, dominują nad temi ostatniemi świętami“.

Zaznaczając, że Episkopat Polski zganił to nadużywanie nazwy święta dla obchodów świeckich, dla których najodpowiedniejszemi nazwami są określenia: obchód, uroczystość lub „dzień“ jako odpowiednik do „tygodnia“ różnych urządzeń, Ks. Biskup dodaje: „Trzeba unikać zamieniania pojęć i nazw i nie mieszać idei świętych ze świeckiemi. Niech każda z nich zachowa swoje jasno określone znaczenie, chociaż ich urzeczywistnienie na zewnątrz może się dokonywać w życzliwej harmonji“.

Udzieliwszy tych wyjaśnień, Arcypasterz podaje duchowieństwu następujące wskazówki postępowania: 1) Należy wyjaśniać parafjanom, zwłaszcza osobom urządzającym obchody świeckie, że **nazwa „święto“ przysługuje tylko obchodom religijnym.** 2) Jeśliby mimo tego wyjaśnienia użyto w programach lub odezwach obchodów świeckich nazwy „święto“, należy odmówić współudziału w obchodzie oraz osobnego nabożeństwa. 3) Jeśli urządzający obchód zastosują się do danego im wyjaśnienia i obchód ma się odbyć w dzień świąteczny, główne nabożeństwo ma być odprawione na cześć święta kościelnego. 4) Urządzający obchody powinni jeszcze przed ogłoszeniem programu porozumieć się z właściwym Proboszczem lub Kurją Diecezjalną co do projektowanych nabożeństw“. (KAP).

Walny zjazd Stow. Chrześć. - Narod. Nauczycieli we Lwowie.

W dniu 30-go maja odbył się we Lwowie XIII-ty Walny Zjazd delegatów Oddziału Lwowskiego Stowarzyszenia Chrześć.-narod. Nauczycieli Szkół Powszechnych. W zjeździe wzięli udział delegaci 18 kół. Po nabożeństwie zebranie otworzył prezes F. Szczurkiewicz.

Początek dzienny obejmował: sprawozdanie rachunkowe za rok 1934, które Zebranie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości, udzielając ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Po południu na posiedzeniu plenarnem dokonano wyboru delegatów na Walny Zjazd **w Warszawie, mający się odbyć dnia 23 i 24 czerwca b. r.** Wreszcie na wniosek komisji „Matki“ wybrano **prezesem p. Józefa Lubczyńskiego.**

Tramwaj potaniał... we Lwowie.

Zarząd tramwajów miejskich we Lwowie wprowadza z dniem 1 lipca t. zw. bilety sekcyjne za przejazd czterech przystanków w cenie 15 gr. Dzieci do lat trzech jeździć będą tramwajami bezpłatnie, liczące zaś od 3 do 7-miu lat wykupywać będą bilety 10-groszowe.

Bilety 10-razowe ważne będą w ciągu miesiąca. Miesięczne karty abonamentowe na 60 przejazdów uprawnią pasażerów do dowolnej ilości kursów w ciągu dnia, a nie, jak dotychczas, tylko do dwóch przejazdów dziennie.

Radlicz i prokurator apelują.

W związku z procesem w Katowicach, w którym skazani zostali za rzucanie oszczerstw na wybitne osobistości na Śląsku — Radlicz na półtora roku więzienia i Brzózka na 6 miesięcy aresztu, prokurator oraz skazani wnieśli apelację od wyroku.

Harce pioruna w kilku domach.

W czasie burzy, która przeszła z silnemi wyładowaniami w okolicy Wierzbnika koło Starachowic skutkiem uderzenia pioruna w przewody światła elektrycznego wydarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków. **Piorun przeszedł przez kilka domów, powodując różne szkody i porażenia.** W jednym z domów przy ostatnim słupie elektrycznej instalacji **została zabita 95-letnia staruszka,** bawiąca dziecko. **Piorun poraził dziecko i spalił mu włosy.** Piorun zerwał w sąsiednim domu część dachu i spowodował spustoszenia w mieszkaniu. W domu nikogo na szczęście nie było. Siedzący na ganku **ojciec Rachtana został silnie kontuzjowany** przez wyładowanie. Według opinji rzeczoznawców przyczyną wypadku jest brak uziemnienia przy ostatnim słupie przewodów elektrycznych.

Interes na niecenzuralnym Fredrze.

Fredro prócz arcydzieł literackich, pozostawił także utwory natury bardziej frywolnej, które ze względów cenzuralnych nie mogły ujrzeć światła dziennego. W latach powojennych **krytyk literacki dr. Stan. K., wydał drukiem jeden taki utwór Fredry** z naukowym komentarzem, lecz władze zarządziły konfiskatę tej książki, którą nakładcy zabrano w ilości 1.900 egzemplarzy. Epilog tej sprawy rozegrał się w swoim czasie przed sądem, który dra K. uwolnił od odpowiedzialności, biorąc pod uwagę okoliczność, że kierował się on względami naukowemi, lecz konfiskatę dzieła zatwierdzono.

Znaleźli się jednak ludzie, którzy **z wypożyczania owej zakazanej książki Fredry czerpią zyski.** Jednym z nich był **Chaskiel Schwarz z Warszawy,** który przepisał sobie frywolne dziełko Fredry i podzielił na kilka zeszytów, **a następnie wypożyczał każdy taki zeszyt po złotówce.** Schwarz trudni się sprzedażą różnych książek i sensacyjnych broszurek na ulicy. Niecenzuralny Fredro stanowił więc główną atrakcję i specjalność jego przedsiębiorstwa. Dochody były pokaźne. **Schwarz obracał się głównie w kołach młodzieży szkół średnich i akademickich.** Onegdaj stanął Schwarz przed sędzią grodzkim w Warszawie i za szerzenie pornografji został skazany na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 4.

—ooo—

WYPADŁ Z POCIĄGU. Niedaleko stacji Tunel koło Miechowa wskutek własnej nieostrożności wypadł z pociągu osobowego, będącego w pełnym biegu, **11-letni Ryszard Kubicki z Warszawy.** Spowodu upadku chłopiec doznał ogólnych obrażeń ciała oraz wstrząsu mózgu.

DWAJ ROLNICY ZATRUCI GAZAMI W STUDNI. W Osieku pod Oświęcimem wydarzył się tragiczny wypadek. Dwaj **rolnicy Kolasa i Niemiec** zamierzali zbadać ilość wody w studni, głębokiej na 22 m. Po opuszczeniu się do studni ulegli zatruciu skutkiem wydobywania się gazów, ponosząc śmierć na miejscu. Nadbiegli z pomocą mieszkańcy pobliskich domostw wydobyli już tylko trupy.

Amerykańskie obyczaje w Anglji.

(Korespondencja własna).

Londyn, w czerwcu.

Konjunktura na odszkodowania za niedotrzymanie obietnicy zaślubin kształtuje się w **Anglji w tym roku niezbyt pomyślnie dla zainteresowanych.** Obyczaje amerykańskie, które w tej dziedzinie zakorzeniły się tutaj od dłuższego już czasu, mają dotychczas wygodne oparcie w jurysprudencji angielskiej, która nie zna kodeksu pisanego, lecz przystosowuje się do warunków życiowych.

W ostatnich tygodniach dużym rozgłosem w sferach towarzyskich Londynu „cieszyły“ się dwie sprawy o odszkodowanie, w których głównymi osobami był baronet St. John Mildmey, oraz lord Revelstoke. Baronet Mildmey nawiązał znajomość podczas kuracji w sanatorjum z przystojną pielęgniarką. Lord Revelstoke, pochodzący z arcybogatej rodziny bankierskiej Baring'ów, mając lat 19, zakochał się w 24-letniej Angeli Joyce. wielokrotnej zdobywczyni tytułu królowej piękności, a zarazem podrzędnej aktorce filmowej.

Obie „narzeczone“ wystąpiły do sądu ze skargą o niedotrzymanie słowa. Obie przegrały sromotnie. Pielęgniarka, miss Fender, ze względów proceduralnych. W pierwszej instancji przyznano miss Fender odszkodowanie (o to właściwie chodziło), w sumie 2.000 funtów. w drugiej zaś instancji sąd orzekł, iż pretensje skarżącej muszą odpaść, albowiem w tym czasie, gdy baronet obiecywał pielęgniarce, iż się z nią ożeni, rozwód baroneta nie był jeszcze doprowadzony do końca, de jure, był on zatem żonaty, a jako taki nie mógł zobowiązywać się do zaślubienia miss Fender.

Angela Joyce przegrała swoją sprawę jeszcze dobitniej. Jedyną bronią w jej ręku była paczka pożółkłych listów, któremi zakochany po uszy 19-letni młodzieniec zasypywał miss Joyce. Odczytanie tych listów, utrzymanych w tonie i stylu przesadnie romantycznym, ośmieszyło gruntownie lorda Revelstoke i ubawiło setnie publiczność. Pomimo swego zaślepienia, zrozumiałego zresztą w tym wieku, lord (wówczas student) ani jednem słówkiem nie zdradził w listach rzekomych zamiarów poślubienia miss Joyce. I to go uratowało. Listy lordowskie spoczywały spokojnie kilka lat w biurku aktorki, która przypomniała sobie o ich egzystencji dopiero wówczas, gdy dowiedziała się z prasy, że lord Revelstoke żeni się. Wtedy dopiero zdecydowała się piękna Angela wystąpić do sądu o odszkodowanie a jednocześnie rozesłała do amerykańskich tygodników swoją fotografję z rzewnym komentarzem. Jaką potęgą jest reklama, jaką może okazać pomoc słabo świecącej gwieździe filmowej — z tego zdawała sobie sprawę dokładnie piękna Angela. Intencją jej było nie wprowadzać sprawy na forum sądowe, ale uzyskać od arcybogatego lorda przyzwoite odszkodowanie na drodze ugody. Młody lord jednak odmówił aktorce satysfakcji i naraził się na wyciągnięcie niezbyt miłej sprawy na forum publiczne.

Głośnem echem obiegły obie rozprawy całą Anglję i sprowokowały sfery prawnicze do podjęcia gorącej dyskusji na temat zasadniczy — odszkodowań za niedotrzymanie obietnicy zaślubienia miss Iks czy Ygrek.

Młyny sprawiedliwości mielą w Anglji długo i powolnie. Już od 1754 roku obowiązuje prawo, że każda dziewczyna, która może dowieść, iż jej wybrany mówił z nią o obrączce ślubnej, może domagać się przed sądem odszkodowania za niedotrzymanie obietnicy. — Praktyka sądów angielskich dowodzi, że przyswoiły one sobie ostatnio pogląd na **t. zw. kontrakt ślubny, jako na zwykły kontrakt handlowy,** np. kontrakt na dostawę sera. Kontrakt nie został wykonany, należy więc zbadać czy i jakie były rzeczywiste straty i koszty strony ew. poszkodowanej. Jest to odstępstwo od zasady odszkodowania a priori, jako kary za niedotrzymanie obietnicy. Reformy w istniejącej praktyce sądowej domagają się oczywiście mężczyźni, którzy dość często stają się przedmiotem szantażu. Podobno, jak twierdzą świadomi rzeczy, liczba tak zwanych tutaj „breach of promise“, t. j. potajemnych odszkodowań wzamian za obietnicę niewywlekania sprawy na forum sądowe, jest bardzo wysoka i sięga conajmniej kilku wypadków tygodniowo. Jest to b. dużo, jeśli się zważy, że tego rodzaju sprawy rozgrywają się tylko w sferach zamożniejszych.

W każdym razie pewne jest już dzisiaj, że sprawy sądowe o „breach of promise“ będą się odtąd toczyć przy drzwiach zamkniętych, co wpłynie, jak się tego spodziewają prawnicy, na znaczne osłabienie konjunktury odszkodowawczej i zahamowanie zapędów żądnych reklamy i łatwych zysków.

Bys.

Z całego świata.

Katolicki kongres lekarski.

Z inicjatywy belgijskiego związku katolickich lekarzy św. Łukasza odbył się w Brukseli pod protektoratem kardynała van Roey i nuncjusza apostolskiego w Belgji **międzynarodowy kongres lekarzy katolickich.** Reprezentowane były niemal wszystkie kraje europejskie, przedewszystkiem te, które posiadają katolickie związki lekarskie. Tematem zasadniczym kongresu było: zadanie lekarzy i zrzeszeń lekarskich katolickich przy odbudowie społeczeństwa w myśl zasad katolickich. Kongres rozpoczął się Mszą św. w katedrze św. Guduli, poczem, na pierwszem zebraniu publicznem, przewodniczący kongresu dr. Wibo z Brukseli wygłosił referat o apostolstwie katolickiego lekarza. Inne referaty wygłosili O. Gomelli, rektor uniwersytetu katolickiego w Medjolanie, dr. Veerger, wiceprzewodniczący związku lekarzy katolickich w Holandji i inni. Na kongresie omawiano również sprawę pomocy lekarskiej dla misyj i wykształcenia medycznego dla misjonarzy. (KAP).

Masonerja amerykańska a Meksyk.

Ścisły związek lóż Wielkiego Wschodu w mieście Meksyku z kwaterą główną Najwyższej Rady masonerji 33-go stopnia Obrządku Szkockiego Stanów Zjednoczonych dzisiaj nie ulega żadnej wątpliwości. Masońskie czasopismo „Simbolo“ organ urzędowy Wielkiej Loży „Valle de Mexico“ (Dolina Meksyku) ogłosił napastliwy artykuł na uchwałę wniosku Boraha, żądającą od Kongresu śledztwa w sprawie prześladowań religijnych w Meksyku. Artykuł ten został przez Biuro Informacyjne Obrządku Szkockiego w dosłownem brzmieniu rozesłany dalej i nawet nowemi napaściami uzupełniony. Wymienione Biuro z dumą stwierdza, że ten **elaborat został rozesłany do 5700 masońskich gazet i publikacyj.** (KAP).

Trzej koledzy z Niwki.

Poszczególne ćwiartki losu nr. 143170, na który w IV-ej klasie 32-ej Loterji padło 50.000, rozkupiły spółki koleżeńskie pracowników **zakładów** przemysłowych w zagłębiu węglowem.



Dzisiaj podajemy podobizny trzech **właścicieli** jednej ćwiartki tego losu. p. Jana Ramzia i **jego** kolegów z kotłowni kopalni „Morzejów“ w Niwce pod Sosnowcem.

Wobec tego, że zbliża się już ciągnienie I-ej klasy 33-ej Loterji Państwowej, która oprócz zwykłych czterech klas przewiduje jeszcze bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe, zaopatrzyli się oni już w los i z ufnością czekają na wyniki.

Tragedja 80 ginących z głodu Chińczyków

Z Szanghaju donoszą: Na jeziorze Nanszi utonęło **80-u Chińczyków,** zajętych zbieraniem roślin morskich, które stanowiły ich pożywienie. Byli to wszyscy uciekinierzy z południowej części prowincji Anhuei, która w r. 1934 nawiedzona została klęską suszy. Od pewnego czasu nieszczęśliwi ci **żywili się korą drzew i dzikiemi roślinami.**

—ooo—

ZŁOŻENIE WIEŃCÓW NA GROBACH POLAKÓW W MONTMORENCY. Staraniem bibljoteki polskiej w Paryżu odbyła się doroczna pielgrzymka **do Montmorency** na groby Polaków zmarłych na emigracji. Po Mszy św. odprawionej przez miejscowego proboszcza **księdza Guignard** zebrani udali się, celem złożenia wieńców na groby gen. Kniaziewicza, Niemcewicza, Mickiewicza i Br. Piłsudskiego.

NA CEJLONIE WYBUCHŁA NOWA EPIDEMJA MALARJI. Wydano zarządzenia w celu pobudowania w szybkim czasie nowych szpitali i przerobienia szkół na szpitale. Do zagrożonych miejscowości wysłano lekarstwa i środki żywności. W celu zapobieżenia szerzeniu się choroby **wylano na rzekach oliwę.** Wielka liczba robotników zajęta jest osuszaniem terenów.

—ooOoo—

Metropolita Zagrzebia przeciw prześladowaniu Chorwatów.

Do Belgradu przybył z Zagrzebia w towarzystwie biskupa dr. Nyarady **metropolita, arcybiskup dr. A. Bauer,** który wręczył regentowi memorandum w sprawie prześladowania ludności w jego metropolji. Prześladowania te wystąpiły w silnej formie zwłaszcza po wyborach w dniu 5-go maja, kiedy to **ludność opowiedziała się za listą przywódcy Chorwatów, dr. Wł. Maczka.** Memorandum zawiera opisy bezprzykładnych form teroru w stosunku do ludności biedniejszej i wieśniaków, **którzy zmuszeni są przed prześladowaniem chronić się ucieczką w lasy.** Arcybiskup Bauer w swem memorandum wymienia kilkadziesiąt miejscowości, w których **żandarmi z błahych powodów strzelali do tłumu, zabijając lub raniąc wielu ludzi.** Z aresztów i więzień wracają wieśniacy ciężko pobici i zupełnie niezdolni do pracy. W czasie przesłuchania przy jakimkolwiek sprzeciwie ze strony aresztowanego przebija się go bagnetem lub strzela się doń z rewolweru. **Rozstrzeliwuje się też delegacje chłopów,** które udają się do władz ze skargą na bezprawie. Teror stosuje się też wobec księży, a interwencje biskupów nie pomagają. Memorandum dokładnie wymienia miejscowości, gdzie dokonywują się gwałty nad bezbronną ludnością, nazwiska żandarmów i wiele nazwisk rozstrzelanych, ciężko rannych lub zmasakrowanych.

Wręczenie tego poważnego i przygniatającego aktu oskarżenia regentowi w Belgradzie przez chorego, 80-letniego arcybiskupa Bauera, który mimo sprzeciwu lekarzy odważył się na tak daleką podróż, wywarło w Jugosławji olbrzymie wrażenie.

—xx—

Ruch wydawniczy

VERAX: „Masonerja, czem jest, a czem nie jest". — Przekład autoryzowany z francuskiego Z. Ł., z przedmową Ks. Z. Kaczyńskiego. Poznań 1935. Nakład Księgarni Św. Wojciecha, Str. 113.

Autor należał do wolnomularzy ale opuścił ich i stał się żarliwym katolikiem. Wytworzył w sobie przekonanie, że wiele „wspólnego jest pomiędzy bolszewickimi czcicielami Antychrysta i Judasza (pomnik w Charkowie) a masonami — czcicielami Demona-Zła. Autor ustala szereg zasad wolnomularstwa, jak: „Niewiara, oto — cel, do którego dążymy", „Przedewszystkiem winna być zniszczona religja", „Należy oczyścić programy szkolne z wszelkiej idei Boga".

Zarówno oblicze masonerji jak i jej działalność we Francji, bo autor jest Francuzem, przedstawia na cytatach i przytoczeniach z druków wolnomularskich, kilka rysów: Do walki z masoństwem „dobrze jest do pewnego stopnia używać tej samej broni, jakiej używają przeciwnicy", za taką broń uważa ośmieszanie, wytaczanie publiczne incydentów i skandalów, które świadczą o brudzie moralnym, dostojnych masonów. Niekiedy zaś walczyć można tylko „modlitwą i środkami natury nadprzyrodzonej".

W charakterystyce masonów podkreśla „lubowanie się w rozwlekłej pisaninie", dążenie do rewolucji, rewolty we wszystkich dziedzinach: duchowej, moralnej, rodzinnej, i rządowej. Pod płaszczykiem oswobodzenia ludzkości, skosmopolitowania itd. przemyca się zawsze tasama myśl, myśl o rewolucji. Mason wedle „Veraxa" udaje nadzwyczajną prostotę ducha i ma zawsze dwa oblicza, dla swoich współwyznawców inne, a dla świata postronnego inne.

Autor przechodzi w poszczególnych rozdziałach stosunek masonerji do Kościoła i zachowanie się kościoła wobec nich, działanie masonerji francuskiej i wychowanie dzieci („jest rzeczą konieczną stworzenie u podstaw szkoły jednolitej monopolu nauczania"), w dziedzinie polityki i socjalnych zagadnień.

Dla nieuświadomionych i niezorjentowanych w rzeczach wolnomularstwa książka daje silne naświetlenie tej tajemniczej organizacji.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY". Numer czerwcowy „Przeglądu Powszechnego" miesięcznika poświęconego sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym zawiera treść następującą: dr. S. Brzeziński „Współcześni i potomni o Piotrze Tomickim", M. Morawski: „Wpływ myśli religijnej Mojżesza Majmonidesa na św. Tomasza z Akwinu", ks. St. Podoleński: „Czy grozi nam przeludnienie?", K. Górski: „Blaski i cienie życia wewnętrznego w Prusach", Z. B. „Początki kultu św. Stanisława na Pomorzu", Przegląd piśmiennictwa, Sprawy Kościoła, oraz J. Birkenmajera: „Sienkiewiczowska fundacja w Akademji Umiejętności". Adres redakcji — „Przeglądu Powszechnego": Kraków, ul. Kopernika 26.

Japoński lot dokoła świata.



Japoński lotnik Ano, który odbył lot dokoła kuli ziemskiej. — Na lotnisku wiedeńskiem w Aspern śmiałemu lotnikowi dzieci japońskie z kolonji wiedeńskiej wręczyły chorągiewki japońskie.

Rzeczy ciekawe

Niszczenie gór lodowych.

Wielkie góry lodowe, będące częstokroć przyczyną zatopienia okrętów, są usuwane teraz z wielką łatwością. Nowy sposób usuwania gór lodowych polega na użyciu mieszanki zapalającej „thermit", która składa się z tlenku żelaza i proszku aluminium. **Mieszanka ta posiada własność wytwarzania temperatury do 2.000 stopni Cels.** Pod działaniem tak wysokiej temperatury woda z topniejącego lodu rozkłada się na tlen i wodór. Wystarczy zatem rzucić na górę lodową 50 kg. „thermitu", aby stała się ona podobna do wulkanu w chwili wybuchu i dosłownie „ulotniła" się w powietrzu. Przy marynarce amerykańskiej utworzona została **specjalna brygada „niszczycieli lodowców"**, która zniszczyła w ostatnich czasach na Atlantyku w okolicach Nowej Ziemi 624 góry lodowe.

Poszukiwacze złota w Holandji.

Komu się wydaje, iż poszukiwaczy złota można znaleźć tylko w Południowej Afryce lub w Meksyku, ten się grubo myli. W Holandji rozpoczęto również poszukiwania żył złotych, przyczem powstała spółka rozporządzająca kapitałem i maszynami. Miejscem, w którem odbywają się poszukiwania jest Terschelling, wyspa na morzu Północnem. Chodzi tu bowiem nie o złoto w ziemi, lecz o złoto znajdujące się na dnie morskiem. Dość dawno temu przy brzegach Terschelling **zatonął okręt „Lutine"**, na pokładzie którego znajdował się ładunek złota wartości około 18 miljonów guldenów.

Przed dwoma laty zabrano się do prac przygotowawczych nad wydobyciem zatopionego złota. Nurkowie badali topografję dna morskiego, położenie wraku „Lutine", sporządzono mapy dokładne, ustawiono wielkie holowniki z pokładu których pompy ssąco-tłoczące zapuszczały w morze potężne rury, wydobywające piasek. Wydobyto już sporo rozmaitych szczątków „Lutine", jak to kawałków żelaza, belek, części maszyn, instalacyj. Przeszukano też część kadłuba zatopionego okrętu, **ale do przedziału zawierającego złote sztaby nie dotarto jeszcze.**

Optymizm kierowników przedsięwzięcia nie udzielił się jednak w postaci zwykłej w takich razach „gorączki złota" mieszkańcom Terschelling, ubogim rybakom. Przyglądają się oni obojętnie wszystkiemu, co się dzieje na cichej dotąd wyspie i ze sceptycyzmem przysłuchują się rozmowom na temat złotych skarbów. Wiedzą oni z doświadczenia, że morze nie wydaje tak łatwo tego, co już raz zabrało. **Or.**

Rekordy szybkości lotu ptaka.

Dwaj **ornitolodzy angielscy**, kpt. Ingram i płk. Meinertzhagen, ogłosili ostatnio wyniki swych badań nad szybkością i wysokością lotu ptaków. Uczeni angielscy stwierdzili, iż ptaki fruwają z o wiele większą szybkością i wznoszą się na większe wysokości, niż to dotychczas przypuszczano. I tak np. zaobserwowano iż czajki wznoszą się na wysokość do 2.800 metrów, dzikie gęsi — do 8.000 metrów, a wrony — do 3.700 metrów. Znany ornitolog, Walaston, zaobserwował na swej stacji w Himalajach kuliki latające na wysokości przeszło 6.000 metrów, co obala teorję niektórych uczonych, przypuszczających, że ptaki wędrowne unikają w swych przelotach znacznych wysokości.

Jeśli chodzi o szybkość lotu, rekord według ostatnio poczynionych doświadczeń bije **gatunek ptaków, zwanych siewką, które przeleciały 5.200 km. w ciągu 15 godzin, osiągając** w ten sposób szybkość **345 km. na godzinę!** Ptaki te ponadto odznaczają się ogromną wytrzymałością i — jak stwierdzono dzięki obrączkom przyczepionym do ich łapek — przelatują z Ameryki Arktycznej do Argentyny. Również ogromną szybkością lotu odznaczają się jaskółki i, według relacji pewnego pilota angielskiego towarzystwa „Imperial Airways", który usiłował przegonić jaskółki lecąc swym samolotem z szybkością 250 km. na godzinę, jaskółki leciały bez żadnego wysiłku o wiele prędzej. Inne ptaki fruwają znacznie wolniej i tak prof. Thompson, znany ornitolog angielski, twierdzi, że szpaki lecą z szybkością 75 km. na godzinę, a wrony osiągają zaledwie 50 km. na godzinę. **M. C.**

Radjo.

„MIGUEL MANARA" OSKARA MIŁOSZA W TEATRZE WYOBRAŹNI. Dnia 7 bm. to jest w piątek o godz. 18,10 rozgłośnia wileńska nada fragment słuchowiskowy z misterjum Oskara Miłosza pt. „Miguel Manara". Oskar Miłosz, żyjący poeta litewski, piszący po francusku dał w tem misterjum potężny wyraz religijny, świadczący o jego niezaprzeczalnym pokrewieństwie z najgłębszym nurtem poezji polskiej. Misterjum zostało przetłumaczone po mistrzowsku przez świetną poetkę Bronisławę Ostrowską.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 7-go czerwca 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz Wskazówki praktyczne; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05 Płyty; 12.50 Transmisja z Warszawy; 13.55 Transmisje z Warszawy, Lwowa i Wilna; g. 18.30 Koncert reklamowy; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Pogadanka; 19.25 Transmisja z Warszawy; 19.45 Wiadomości sportowe; 19.50 Transmisja z Warszawy; 20 Dokąd jechać w święto; 20.05 Transmisja z Warszawy; g. 22.15 Koncert z płyt; 22.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 15.45 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 17.40 Audycja dla chorych i koncert; 19.15 Jak zostałam żeglarką; 20 Kącik Polsk. Tow. turystyczno-krajoznawczego.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu; 12: Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Koncert solistów z płyt; 12.50 Chwilka dla kobiet; 12.55 Dziennik południowy; 13.05 Trio; 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert ze Lwowa; 16.30 Opowiadanie dla dzieci młodszych; 16.45 Arje i pieśni; 17: Odczyt; 17.15 Koncert muzyki kameralnej; 17.40 Audycja dla chorych ze Lwowa; 18.10 Teatr Wyobraźni; g. 18.30 Koncert; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dz. następny; 19.15 Skrzynka rolnicza; 19.25 Wiadomości sportowe: Transmisja z kortów meczu tenisowego; 19.50 Feljeton aktualny; 20 Jak spędzić święto; 20.10 Pogadanka muzyczna; 20.20 Koncert z Filharm.; W przerwie: Dziennik wieczorny oraz Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 22.30 Audycja poetycka; 22.45 Odczyt; 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Muzyka z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.55 Giełda zbożowo-towarowa; 19.15 Świątynie cysterskie w Polsce, pogadanka; 23.30 Skrzynka francuska.

Wycieczki i ucieczki

I.

Poniedziałek, to mój dzień „feralny". Od czego się ten dzień zacznie, tem skończy się czasem dopiero aż niedziela wieczór. Zagadnienie dnia poniedziałkowego jest więc kwestją bardzo ważną i drażliwą, coś w tym rodzaju jak „pierwsza miłość", która się kończy albo bardzo dobrze, albo bardzo źle.

Ponieważ na to „dobre" jest zawsze czasu dosyć, trzeba starać się to „złe", jak najdalej odsunąć. Wobec tego, ulatniam się w poniedziałek rano z domu.

Unikam w ten sposób różnych i odwiedzin, miłych i niemiłych mi osób. Wprawdzie co mnie miało spotkać w poniedziałek, spotka mię we wtorek, jednak pozostaje iluzja, że wszystko „złe" nie rozpoczęło się od poniedziałku i cały tydzień nie pociągnie się pod „złym" znakiem.

Katastrofalne są poprostu poniedziałki po pierwszym i wtedy to najlepiej nawet do domu nie wracać...

Minęłam bez „wypadku" Krupówki, Jaszczurówkę, i znalazłam się na Cyrli. Dzień jest ciepły, lecz bez słonecznego świtu, deszczyk wisi w powietrzu. Zaśnieżone góry zarysowują się zbyt wyraźnie na szaroniebieskim horyzoncie i wydają się nam bardzo bliskie, co jest niezawodną zapowiedzią przejściowej niepogody.

Oddalona już o siedm kilometrów od Zakopanego, odsapnęłam spokojnie nawet nabrałam fantazji, i zaczęłam podziwiać napisy na mleczarniach znajdujących się na Cyrli.

„Cichy Kącik" — „Codziennie koncert orkiestry cygańskiej". Jak ten cichy kącik pogodzić z cygańską orkiestrą, niewiem; — lecz nie przejmuję się tem. Kilka kroków dalej znajduje się słynna mleczarnia „Pod siedmiu kotami". Na szyldzie wymalowanych jest siedm rozkosznych, kolorowych kotów, a firma wypisana w czterech językach. Stanowczo zamało! Firma tej mleczarni „Pod siedmiu kotami" znajdującej się na siódmym kilometrze od Zakopanego powinna być wypisana też w siedmiu językach, bo trzeba dbać o system i harmonję.

Przypomina mi się, logiczne zresztą powiedzenie, które słyszałam w zimie od jednego narciarza Niemca, stojącego z kolegą przed tą mleczarnią z malowniczą firmą:

„Schau, hier werden die Katzen gemolken". (Patrz, tu się doi koty).

Napis niemiecki na szyldzie brzmi: „Molkerei unter 7-ben Katzen".

Pod nazwą „Molkerei", co znaczy ściśle „dojalnia", względnie gospodarstwo mleczne — rozumie Niemiec mleczarnię, ale tylko taką, gdzie obok mleczarni znaduje sie obora z dojnemi krowami. Tego rodzaju mleczarnia, w której dostaje się mleko prosto od krowy, zowie się „Molkerei". Jednak zwykły „wyszynk" mleka, nazywa się „Milchhalle", albo „Milchverschleiss'.

Pod oknem tej mleczarni wisi tabliczka z napisem „wstęp do lokalu z psami wzbroniony'. Jednak biały piesek owczarek, uwiązany na łańcuchu obok domu, drze się w niebogłosy, widząc, że na balkonie, czy też ganku spacerują wolno dwie kotki, rozkoszne angorki z puszystymi ogonkami.

Nieco dalej znajduje się trzecia mleczarnia „Pod krokusami". Krokusy wprawdzie dawno już przekwitły, lecz miło je wspomnieć.

Poza temi publicznemi budynkami nic jeszcze nie zapowiada ruchu, który rozwinie się latem na Cyrli.

Zbaczam z drogi na prawo. w kierunku gdzie znajdują się Stawki Toporowe. Zeszedłszy z gościńca nie spotkałam żywej duszy ani w lesie ani na zboczach i pogórkach.

Stawy robią wrażenie martwoty, w kolorze ciemno zielonym, niby błyszczące lustro, w którem odbijają się wysmukłe jodły i świerki, jak pary tańczące na lustrzanej posadzce.

Rój komarów oblatuje milczący staw: nawet kumkanie żab nie ożywia tej górskiej, lesistej okolicy. Tylko ptaszęta ćwierkają raz głośno i wesoło, to znów cicho i czule...

„Mee"... — Zbliża się baca ze stadem owiec, ożywia się krajobraz, w pobliżu daje się słyszeć krakanie wrony, lub wabiące wołanie kukułki...

Zaczyna padać drobniutki i cieplutki deszczyk majowy. Śpieszę więc do mleczarni „Pod siedmiu kotami"...

Przybywszy do domu przemoczona do nitki, znalazłam w skrzynce na listy nakaz płatniczy Izby Skarbowej, płatny za kilka dni pod rygorem egzekucji.

Nakaz brzmiał na sumę, tak zawrotnie wysoką, że tyle pieniędzy razem już od kilku lat nie widziałam. Machnęłam więc z rezygnacją ręką i odłożyłam ten dokument „ad acta"...

Z rezygnacją także wyczekuję rzeczy nieuniknionych, które przyjść muszą gdyż „pod złym znakiem" rozpoczął się dla mnie poniedziałek... **M. OSTRAWICKA.**

Co słychać w Krakowie.

CZERWIEC.

Czwartek 6: Norberta b. w., Filipa djak. w., Pauliny m.
Wschód słońca 3.35, zachód 19.41.
Długość dnia 16 godzin i 6 min.

Piątek 7: Roberta op., Sabiniana m.
Wschód słońca 3.34, zachód 19.42.
Długość dnia 16 godzin i 8 min.

—oo—

STULECIE ŚMIERCI JERZEGO SAMUELA BANDTKIEGO. W czerwcu br. mija sto lat od śmierci wybitnego historyka, prof. Uniwersytetu Jag. Jerzego Samuela Bandtkiego. Prace jego o Polsce, jak: „Dzieje Narodu Polskiego“, „Dzieje Królestwa Polskiego“, „Historja Bibljoteki Jagiellońskiej“ a przedewszystkiem „Historja drukarń krakowskich“, „Historja drukarń w Królestwie Polskiem i W. Księstwie Litewskiem“ itd. to zasługi dużej miary dla nauki i kultury polskiej. Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie pragnąc uczcić pamięć wielkiego historyka książki, zasłużonego bibljografa, filologa i bibljotekarza urządza we czwartek 6 bm. o godz. 20-ej w Czytelni Muzeum Przemysłowego zebranie, na którem Dr. Al. Birkenmajer omówi życie i prace zmarłego przed stu laty dziejopisarza, przyczem objaśni wystawę Jego portretów i dzieł. Wstęp wolny.

WALNE ZEBRANIE TOW. URZĘDNIKÓW GMINY M. KRAKOWA odbyło się we wtorek. Posiedzenie zagaił dotychczasowy prezes Tow. J. Krzyżanowski. Przewodniczący Komisji Matki inż. Szempliński odczytał proponowaną listę. Prezesem Tow. na lat 3 został wybrany dotychczasowy prezes Jan Krzyżanowski, który otrzymał 153 głosy na 154 obecnych. Wiceprezesami na lat 2 zostali wybrani Dr. Owsiński J. i Mgr. Niedziałkowski O. Następnie zebranie dokonało wyboru członków Zarządu.

KTO WYDAWAŁ OPINJĘ W SPRAWIE DR. DORNFESTA. Do sprawozdania z rozprawy przeciw dr. Dornfestowi, zamieszczonego w numerze wczorajszym, zakradła się pomyłka. Wyrok zapadł na podstawie opinji Wydziału lekarskiego Uniw. Jag., a nie na podstawie opinji prof. U. J. dr. Olbrychta, jak przez pomyłkę podaliśmy.

WZMOŻONY POPYT ZA KOŃMI ROBOCZEMI. Na targ przy ul. Zabłocie spędzono 4 bm. ogółem 194 koni i płacono za sztukę: pociągowe ciężkie 300 do 500 zł., lekkie od 150 do 350 zł., rzeźne od 20 do 50 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 6 sztuk. Ceny koni rzeźnych lekko zniżkowe. Wzmożony za końmi roboczemi.

POTRĄCONA PRZEZ NIEOSTROŻNEGO DOROŻKARZA. We wtorek o godz. 17.45 nieznany dorożkarz konny Nr. 160, jadąc ul. Sienną w kierunku Rynku gł., potrącił przechodzącą przez jezdnię z plant od ul. Dominikańskiej Franciszkę Jankowicz, lat 27. ekspedjentkę sklepową, zam. przy ul. Targowej 3. Wskutek potrącenia Jankowicz upadła na bruk, doznając potłuczenia lewej ręki i lewej nogi. — Winę ponosi dorożkarz, gdyż jechał szybko i nie dawał znaków ostrzegawczych. Dorożkarz po potraceniu Jankowicz zbiegł.

CHŁOPIEC UKRADŁ BUTY, BY KUPIĆ SOBIE PIŁKĘ. Weintraub Rozalja, zam. przy ul. Rękawka 43 okradziona została we wtorek w nocy przez Górę Franciszka, 12-letniego chłopaka, zam. w tym samym domu. Góra skradł jej przez otwarte okno jedną parę bucików damskich. Góra przyznał się do kradzieży oświadczając, że skradzione buciki sprzedał na tandecie za 12 zł. a za pieniądze te kupił piłkę nożną.

KOSZTOWNA DRZEMKA. Wrona Romuald, funkcjonarjusz bankowy, zam. przy ul. Siemaszki 51, okradziony został we wtorek między godz. 20.30 a 24 w czasie chwilowej drzemki na trawniku przy ul. Prądnickiej obok Szpitala Wojskowego. Nieznany sprawca skradł mu rower męski wartości ok. 150 zł.

ZŁODZIEJE „INTERESUJĄ SIĘ“ WYCIECZKAMI. Policja aresztowała Cima Edm., lat 34, bez zajęcia, zam. przy ul. Żółkiewskiego 13. Cim ukradł portmonetkę uczenicy gimnazjum rzeszowskiego Walgórnej, gdy ta przechodziła we wtorek popołudniu wraz z wycieczką przez ul. Florjańską. Portmonetkę odebrano i oddano poszkodowanej.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„WYNIKI STUDJÓW DLA ZBIORNIKA WODNEGO W ROŻNOWIE NA DUNAJCU“. W Krak. Tow. Technicznem przy ul. Straszewskiego 28 odbędzie się w piątek 7 bm. o godz. 19 zebranie, na którem inż. Wł. Kollis z Warszawy wygłosi odczyt na temat: „Wyniki studjów dla zbiornika wodnego w Rożnowie na Dunajcu“ (z obrazami świetlnemi). Goście mile widziani.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Nauczycielka“.
Piątek: „Trafika pani generałowej“.
Sobota: „Klub kawalerów“.

REPERTUAR KINOTEATR[illegible]

ŚWIT: „Synowie pustyni“.
WANDA: „Wiedeńskie noce“.
APOLLO: „Świat idzie naprzód“.

Wysiłki żydów w obronie 3-ciej wiceprezydentury.

WTORKOWE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Wtorkowe posiedzenie rady m. Krakowa stworzyło doskonałą okazję dla polskiej ludności miasta dla zorjentowania się w istotnych celach i aspiracjach żydostwa, które dotąd naogół dość starannie usiłowało maskować swe zamierzenia i sukcesy na terenie miasta. Szło o rzecz napozór błahą i niebudzącą żadnych wątpliwości, o stwierdzenie, że miasto w obecnych zwłaszcza trudnych gospodarczo warunkach nie może pozwolić sobie na trzecią wiceprezydenturę, a względy oszczędnościowe przestrzegane skrupulatnie na innych odcinkach gospodarki miejskiej muszą i tutaj znaleźć odpowiedni wyraz. Zresztą żydzi — jak to stwierdził prezes Bloku Gospodarczego ławnik dr. Radzyński — sami nalegali o szybkie rozstrzygnięcie tej kwestji, oczywiście w tej myśli, że trzecią wiceprezydenturę zatrzymają dla swego przedstawiciela, w tej myśli, że przez dawną obecność w prezydjum pp. Sarego i Landaua zdołali wytworzyć swojego rodzaju tradycję, może nawet prawo (!) do jednej wiceprezydentury. Trzeba stwierdzić, że rada miejska, w poczuciu odpowiedzialności za gospodarkę miejską, ze względów ściśle rzeczowych, jak to podkreślił referent b. min. Kumaniecki, zdołała oprzeć się tym nieuzasadnionym niczem sugestjom żydów, ich uroszczeniom i rozstrzygnęła sprawę zgodnie z interesami miasta.

Żydowscy członkowie rady przypuścili formalny atak: tak jak poprzednio szturmowali większość radziecką o przyspieszenie sprawy, tak obecnie o jej... odroczenie, a to z chwilą, gdy przekonali się, że sprawa się nie uda. P. Szwarzbart straszył „rozgoryczeniem“ ulicy żydowskiej, jeżeli żyd nie zasiądzie w prezydjum miasta, p. Geizhals apelował do serc, prezes kahału Stempel groził, że ruch budowlany w Krakowie stanie... a radny Zimmerman wysuwał objekcje prawne i pogróżki do Trybunału Admin. Najbardziej jednak znamiennem było przemówienie tego ostatniego. Pod wrażeniem zawiedzionych nadziei, żydzi stali się szczerzy. P. Zimmerman opowiadał barwnie, jak to było pięknie, gdy prezydent miasta katolik, wyjeżdżał do Wiednia jako poseł do parlamentu a rządy w Krakowie sprawował wówczas niepodzielnie **wiceprezydent-żyd**, jak to żydzi mając swego wiceprezydenta w zarządzie miasta „budowali kulturę Krakowa“, jak to 45% wpływów podatkowych pochodzi od żydów i finanse miasta na żydach właściwie spoczywają...

Słowa radnego Zimmermana były tak znamienne, że powinny one otworzyć oczy katolickiej ludności Krakowa na aspiracje, jakie co do wpływów swych na terenie Krakowa żywi żydostwo.

* * *

W dalszym ciągu wtorkowego posiedzenia, o którem pisaliśmy częściowo w numerze wczorajszym, Rada miejska uchwaliła wniosek uprawniający komisję gospodarczą miasta **do umarzania zalegających czynszów**, należnych magistratowi od mieszkańców domów miejskich, dzierżawców gruntów i t. d. Dalsze punkty porządku dziennego od 2 do 20 załatwiono en bloc. Przedyskutowano natomiast obszerniej sprawę przeznaczenia niektórych budynków miejskich do burzenia. I znowu po załatwieniu paru spraw, które wzbudziły znikome zainteresowanie, tak wśród członków rady, jak i wśród galerji, przystąpiono do 27 punktu porządku obrad, który wywołał ożywioną dyskusję. Chodziło **o sprawę przeznaczenia sumy**

120 TYS. ZŁ. NA PRZEPROWADZENIE ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ WYBORÓW.

Wniosek atakowali ostro socjaliści. Podnosili oni, **że dyskusja** jest przedwczesna, gdyż ordynacja wyborcza nie została jeszcze uchwalona. W odpowiedzi **prez. Kaplickiemu,** który stwierdził, że miasto ma obowiązek ustawowy opłacić koszta wyborów na terenie Krakowa odpowiedziano, że **do tej pory nie ma takiej ustawy. Rada wniosek o funduszu na wybory uchwaliła zwykłą większością.**

Na załatwienie 27 punktów obrad wystarczyło Radzie m. około 2 godziny. Ostatni punkt 28, którego wszyscy z zainteresowaniem oczekiwali, zajął natomiast drugie tyle czasu. Ta część posiedzenia, poświęcona sprawie

OGRANICZENIA LICZBY WICEPREZYDENTÓW DO DWÓCH,

obfitowała obok szeregu momentów poważnych w cały szereg chwil zupełnie niepoważnych lub **zgoła komicznych,** wywołujących na sali ogólną wesołość. Tę część posiedzenia możnaby śmiało nazwać

„GODZINĄ SZCZEROŚCI“ ŻYDOSTWA KRAKOWSKIEGO,

które w sposób zdumiewający tupetem, ale wielce pouczający dla katolickiej większości pokazało swe właściwe oblicze.

Sam wniosek, proponujący zniesienie stanowiska trzech wiceprezydentów, a ustanowienie dwóch referował krótko i treściwie radny **prof. Kumaniecki.** Podkreślił on, że obecna Rada ustanowiła wprawdzie w kwietniu 1934 roku 3 stanowiska wiceprezydentów, po śmierci bł. p. Landaua przekonano się jednak, że **dwóch wiceprezydentów zupełnie wystarczy.** Prof. Kumaniecki oświadczył, że oprócz tego powodu, przyczyną ograniczenia liczby wiceprezydentów są **względy budżetowe.**

Po referencie zabrał głos radny sjonistyczny **dr. Szwarzbart.** W przemówieniu pełnem sztucznego patosu i skrzętnie ukrywanego żalu do większości Rady m. mowca przypomniał: **„Klub nasz prowadził zawsze politykę pojednania“.**

Głos na sali:

„I WYKIWALI WAS“

(na sali śmiech).

Radny Schwarzbart mówił dalej: Wniosek ma dwie strony, jedną ujawnioną, drugą zaś ukrytą. Następnie mowca narzeka: prezydjum miasta jest przeciążone...

Głos z ław socjalistycznych: **„Szkoda twoich łez“.**

Dr. Schwarzbart: Był czas kiedy w Krakowie było nie trzech, lecz czterech wiceprezydentów.

Głos na sali: **To było w okresie inflacji.** — (wesołość).

Mowca twierdzi, że wniosek nie ma żadnych podstaw rzeczowych, a motywem jego jest niedopuszczenie żyda do prezydjum miasta. Reprezentant sjonistów powoływał się w dalszym **ciągu swych wywodów na „przykładne“ współżycie z żydami w Krakowie,** oraz ubolewał nad faktem

„PRZESTAWIENIA PRZEZ BB. ZWROTNICY“ W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ.

Dr. Schwarzbart zakończył swe, pełne lirycznych momentów, przemówienie złożeniem deklaracji zakończonej **protestem** przeciw **pozbawianiu** żydów reprezentanta w **Prezydjum** miasta.

Jako drugi mowca zabrał głos radny **Freund,** reprezentujący grupę 9 radnych żydowskich, należących do B. B. Rozpoczął on od aluzji **o jakimś pakcie,** na mocy którego większość rządząca miastem zapewnić miała żydom odpowiednią reprezentację w Prezydjum miasta. Umowa ta w razie uchwalenia wniosku nie zostanie dotrzymana.

Głos na sali:

TAKI PAKT TRZEBA BYŁO SPISAĆ.

Następnie radny **Freund** oświadcza imieniem żydów z BB. że mogą oni postawić kandydaturę żyda, **który pracował będzie honorowo, bez grosza wynagrodzenia.** Radny **Freund** zapowiedział, że żydzi z BB. **będą głosowali przeciw wnioskowi.**

Głos na sali: A z BB wystąpicie?

„Zgorszenie“ wśród radnych żydowskich wywołało wystąpienie następnego mowcy żydowskiego socjalisty **dr. Schreibera,** który nie tylko opowiedział się za **zniesieniem stanowiska trzeciego wiceprezydenta, ale równocześnie zaproponował, by liczbę ich ograniczyć do jednego.** Radny Schreiber podkreślił, że **dla biednej ludności z Kaźmierza jest obojętne, czy trzecim wiceprezydentem będzie żyd czy chrześcijanin.** Powołał się przytem na przykład z Kaźmierza. Według słów tego mowcy znajduje się tam pewna instytucja, prowadzona wyłącznie przez żydów. Dr. Schreiber twierdził, że **nie ma drugiej instytucji, któraby tak wrogo odnosiła się do interesów żydowskich jak ta właśnie czysto żydowska.** Cytując ten przykład dr. Schreiber zwrócił się do radnego **Stempla,** który zabrał głos po nim. **Było to jedno z najweselszych przemówień.** Radny Stempel przypomniał, **że na liście pana** Marszałka **kandydowali**

„ŻYDZI BRODACI“

i pan Marszałek wcale się nie żenował. Następnie z żalem wywodził radny Stempel, że w r. 1924, kiedy w endeckiej Radzie m. rej **wodzili posłowie Holeksa i Rymar, nie odważyli się ruszyć wiceprezydenta żyda, a dzisiaj dokonuje tego BB.** Zdaniem tego mowcy 3-ci wiceprezydent winien się zająć **ożywieniem ruchu budowlanego w mieście.**

R. Stemplowi odpowiedział socjalista Szumski, który zapytał: **Któż w to uwierzy, że jak pan Stempel zostanie trzecim wiceprezydentem, to domy będą same rosły do góry?**

Na osobne wyróżnienie zasługuje przemówienie dr. Kuśnierza, który wyraził żal, **że** referent **prof.** Kumaniecki ukrył wstydliwie pewne motywy wniosku. Żądania żydów w sprawie trzeciej wiceprezydentury uważa dr. Kuśnierz za bezpodstawne **uroszczenie. Żydzi w Krakowie nie mają powodu do skarg. W gminie żydzi mają wpływ dominujący. Zażydzenie miasta sprawiło, że**

JEST COS ANORMALNEGO W WYGLĄDZIE KRAKOWA

dla przyjezdnych. Wniosek o pozbawienie żydów reprezentacji w prezydjum miasta ma podłoże w psychice mas. Dr. Kuśnierz zgłosił następnie odpowiednią rezolucję.

Trwająca przeszło dwie godziny **dyskusja** przeciągała się. Jeszcze jeden radny **żydowski** popróbował **szczęścia.** Tym razem **był to sjonista Zimmerman.** Przy pomocy **kruczków prawniczych starał się on podważyć stronę** prawną wniosku. Ciekawsza **była jednak** druga część jego wywodów, w której **stwierdził, że był czas, gdy prezydenci miasta siedzieli w Wiedniu, a Krakowem rządził wiceprezydent żyd. Radny Zimmerman postawił jeszcze śmielsze twierdzenie ,według którego żydzi położyli „wielkie zasługi“ przy budowie kultury Krakowa, że płacą 45 proc. podatków, że stale dzieje się im „krzywda“ itd., a więc „słusznie“ mogą domagać się stanowiska wiceprezydenta.**

Po przemówieniu jeszcze kilku **mowców** i odpowiedzi udzielonej przez referenta **dra Radzyńskiego,** Rada m. uchwaliła wniosek. Przeciw wnioskowi głosowali sjoniści oraz **żydzi z Bloku.** Po ogłoszeniu wyniku **głosowania żydzi demonstracyjnie opuścili salę obrad.**

Przed zamknięciem posiedzenia **sekretarz** Prezydjum **płk. Piotrowski** odczytał deklarację 35 radnych, potępiającą demonstracyjną nieobecność socjalistów na żałobnem posiedzeniu Rady m. Po odczytaniu deklaracji **socjaliści** zaprotestowali przeciw zaskakiwaniu ich i zażądali dyskusji, do czego nie **dopuścił** jednak **prez. Kaplicki,** zamykając **posiedzenie** około godz. 12 w nocy.

—oOo—

SZTUKA: „Złodziej serc“.
UCIECHA: „Poszukiwaczki złota“.
SŁONKO: „Weronika“. (Fr. Gaal).
BAGATELA: „Twe usta kłamią“. Na scenie rewja: „Bagatela zaprasza“...
ADRIA: „Malowana zasłona“ (Greta Garbo).
PROMIEŃ: Reportaż z pogrzebu marsz. Piłsudskiego (ceny porankowe).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we czwartek komedja D. Niccodemi'ego „Nauczycielka“ w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z p. Jaroszewską w roli tytułowej oraz z pp. Walewską, Wernicz, Hierowskim, Modrzewskim, Turskim, Woźnikiem i Wyrwicz-Wichrowskim. — Jutro w piątek po cenach zniżonych „Trafika pani generałowej“ Bus-Fekete'go w premjerowej obsadzie. — W próbach pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego świetna komedja M. Bałuckiego „Klub kawalerów“, która ukaże się w najbliższą sobotę.

„MADAME DUBARRY“ na przedstawieniu popołudniowem w niedzielę 9 bm. Stylowa i pełna melodji opereta Millöckera i Mackebena „Madame Dubarry“ w tłomaczeniu i reżyserji J. Karbowskiego, w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, a malarskiej dyr. K. Frycza, powtórzona będzie w niedzielę 9 bm. na przedstawieniu popołudniowem, w premjerowej obsadzie zespołu z p. Jaroszewską na czele.

—oOo—

Instalacja wodociągowa
na kopcu Kościuszki.

Ponieważ wszelkie próby utrzymania roślinności na zboczach kopca Kościuszki okazały się bezskuteczne z powodu wysychania, Komitet Pomnika Kościuszki obmyślił i zrealizował plan doprowadzenia wodociągu do stóp Kopca i połączenia ze zbiornikiem wojskowym. Ustawiono pompę elektryczną do tłoczenia wody z osobnym wodomierzem w rurociąg prowadzący ku szczytowi Kopca.

Woda doprowadzona jest rurami podziemnemi do 2 hydrantów, z których jeden położony jest mniej więcej w połowie wysokości Kopca, drugi wyżej pod szczytem, i pędzona jest przez agregat elektryczny. Do hydrantów przymocowuje się węże gumowe do skrapiania. Przeprowadzono próbę, która wykazała, że **woda wytrysła wężem ponad sam szczyt,** a zatem instalacja odpowiada celowi umożliwiając skrapianie zboczy Kopca wodą. Komisja przyjęła onegdaj w imieniu Komitetu w używanie to urządzenie. **Ogólny koszt wodociągu z doprowadzeniem prądu wynosi 3.477 zł. 50 gr.** Wydatek ten tak znaczny pochłonął pokaźną część funduszów przez Komitet zebranych. Komitet liczy na podobne, jak w latach ubiegłych subwencje i na dochód z biletów wstępu na Kopiec.

———ooOoo———

Z sali sądowej

ZABÓJCA OJCZYMA PONOWNIE STANĄŁ PRZED SĄDEM. We środę przed ławą przysięgłych stanął ponownie zabójca ojczyma Jan Matysik ze wsi Mędrków pod Chrzanowem. Matysik odpowiadał już za swój czyn w kwietniu b. r. przed poprzednią ławą przysięgłych, która stwierdziła, że działał on w obronie koniecznej. Uwalniający werdykt został zasystowany wówczas przez trybunał i Matysik stanął wczoraj ponownie przed Sądem.

———oOo———

WIADOMOSCI KOSCIELNE.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DLA PAŃ. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej zawiadamia, że w dniach od 21 do 25 czerwca br. odbędą się rekolekcje zamknięte dla Pań w klasztorze SS. Urszulanek w Krakowie, ul. Starowiślna 11. Początek 21 bm. godz. 18, zakończenie 25 bm. godz. 8. Koszta utrzymania od 15 do 10 zł. Zgłoszenia pod adresem Instytutu A. K. Kraków, ul. Straszewskiego 18, lub Kongregacja Pań Dzieci Marji, Kraków, pl. Jabłonowskich 3.

———oOo———

Odczyty.

W TOW. FILOZOFICZNEM w Krakowie, ul. Piłsudskiego 4. Dr. Janina Suchorzewska wygłosi odczyt pt. „O potrzebie reorganizacji studjów filozoficznych“ (pomysł realizacji) we czwartek 6 bm. o godz. 18.

Sport.

W jakim składzie wystąpią Berlińczycy.

Berliński przeciwnik Krakowa jest już znany. W drużynie niemieckiej znajdujemy najlepsze w tej chwili siły piłkarskie stolicy z zawodnikami mistrza Herty. W tym składzie przedstawia się zespół gości nadzwyczajnie, oczekiwać więc należy niezwykle emocjonującej gry o poziomie międzynarodowym.

Niemieckie Biuro Informacyjne podaje następujący skład Berlina na mecz piłkarski z Krakowem: Thiele (Nowa Wieś 03), Katzer (Tennis—Borussia) — Krause (Hertha BSG), Kauer (Tennis—Borussia) — Bien (Blau-Weiss) — Stahr (Hertha), Ballendat (BSV 92) — Sobek (Hertha) — Elsholz (Minerva) — Mejnert (Gaswerke) — Borner (BSV 92). Rezerwa: Burnitzki (Wacker 04) i Bilck (Hertha). Większość wymienionych zawodników należy do ekstraklasy piłkarstwa niemieckiego. Kilku z nich wielokrotnie reprezentowało barwy Rzeszy.

Czy Polska zwycięży z Południową Afryką.

Przed meczem z Południową Afryką, który się rozpocznie dnia 7 bm. w Warszawie, przytaczamy zdania wybitnych fachowców i tenisistów zagranicznych na temat szans Polski. Słynny W. Myers przepowiadał jeszcze w lutym możliwość zwycięstwa Polaków. Paryski dziennik sportowy „L'Auto“ uważa, że przeciw Afryce nie mamy żadnych szans. Francuskie fachowe pismo „Revue du Tennis“ daje Polakom nieznaczną przewagę. Codzienna prasa angielska na czele z „Observerem“ wierzy w Południową Afrykę i przepowiada jej zwycięstwo. Stefani wypowiada się wyraźnie za Południową Afryką. Przeciwnego zdania jest **Cochet**, który przepowiada Polsce łatwe zwycięstwo. Taką samą opinję wyraził **Borotra**, który niedawno grał z asem drużyny naszych przeciwników Farquharsonem. Znakomity **Cramm** nie wierzy w możliwość naszego sukcesu, podobnie sądzi Czech **Menzel.** — Wreszcie ciekawe jest zdanie pierwszej rakiety świata, Anglika **Perry'ego**, który ostrzegał afrykańczyków przed wyjazdem do Polski w ten sposób: **„Uważajcie, aby was nie roznieśli!“**

PIERWSZY MECZ Z DWOMA SĘDZIAMI.

Polskie Kolegjum Sędziów wyznaczyło pierwsze próbne spotkanie piłkarskie z dwoma sędziami na dzień **16 czerwca o godz. 12.** Mecz rozegrany zostanie na boisku Warszawianki.

PIŁKARSCY MISTRZOWIE EUROPY.

Ubiegła niedziela przyniosła rozstrzygnięcie w mistrzostwach państwowych w piłce nożnej w szeregu krajów. Lista mistrzów piłkarskich na rok bieżący w poszczególnych państwach Europy przedstawia się następująco:

Anglja — **Arsenal** Londyn. Francja — FC **Sochaux.** Luksemburg — **Spora.** Austrja — **Rapid** z Wiednia. Szkocja — **Glasgow Rangers.** Szwajcarja — **Lausanne-Sports.** Węgry — **Ujpest.**

Krytyczna sytuacja polskiego handlu w Krakowie.

MNOŻĄ SIĘ DROBNE SKLEPIKI, A ZANIKAJĄ WIĘKSZE FIRMY. — KONKURENCJA ŻYDOWSKA I HANDEL OKRĘŻNY.

Obecna sytuacja kupiectwa polskiego w Krakowie przedstawia się niewesoło. Uwagi i cyfry jakie pod tym względem przynosi „Kupiec Polski“ organ krakowskiej kongregacji, rzucają dostateczną ilość światła na trudne warunki w jakich wiodą swą egzystencję polskie przedsiębiorstwa handlowe w grodzie podwawelskim. Niska rentowność pracy i ustawiczne rozdrabnianie się handlu, połączone z zanikiem większych firm, brak jakichkolwiek kredytów, podczas gdy żydowskie kupiectwo dysponuje bezprocentowemi pożyczkami specjalnych kas pożyczkowych — oto obraz obecnej sytuacji kupiectwa.

O rozdrabnianiu się handlu świadczy najlepiej ilość nabytych uprawnień przemysłowych.

Ogólna ilość świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1935, wykupionych w okresie od 1. XI. 1934 r. ub. do lutego 28. 1935 roku włącznie wyniosła 535.665, z czego na przedsiębiorstwa przemysłowe przypada 167.784, a na handlowe 345.968. W samym miesiącu lutym br. wykupiono 24.680 świadectw przemysłowych i 21.499 handlowych.

W okresie od listopada 1933 r. do lutego 1934 włącznie wykupiono **ogółem** 504.945 świadectw z czego 154.513 przypadało na świadectwa przemysłowe a 329.511 na handlowe. W lutym r. ub. wykupiono 13.044 świadectw przemysłowych i 19.925 handlowych.

O ile chodzi o stan uprawnień przemysłowych w Krakowie, to ilość osób wykonujących przemysł wolny (handel) przedstawiała się w ostatniem trzechleciu jak następuje:

Rok 1932—15,048, 1933—15.703, 1934—16.400.

Jak zatem z powyższego wynika, **ilość placówek handlowych w Krakowie** z roku na rok wzrasta, przyczem wzrost ten w r. 1933 w porównaniu z rokiem 1932 daje cyfrę 655 nowych placówek handlowych, zaś w r. 1934 w porównaniu z r. 1933 daje cyfrę 700 nowych placówek handlowych w ciągu 2 lat, zatem 1.355 nowych sklepów.

Cyfry powyższe, tak w ogóno-polskiej skali, co do świadectw przemysłowych, jak i na lokalnym odcinku w zakresie uprawnień przemysłowych dają **jaskrawy wyraz rozproszkowania naszego handu.**

Proces **zanikania większych placówek handlowych** łączy się z groźnem dla kupiectwa zjawiskiem konkurencji, które czynią niektóre gałęzie przemysłu, docierając bezpośrednio do konsumenta, w drodze organizowania własnego aparatu sprzedaży detalicznej w formie t. zw. **sklepów fabrycznych.**

Nie można też pominąć milczeniem poważnego niebezpieczeństwa dla handlu osiadłego ze strony handlu **okrężno-ulicznego,** który dotkliwie nadal dezorganizuje rynek na terenie coraz liczniejszych gałęzi handlu.

Sądzić należy, że kompetentne władze ukrócą handel okrężny w Krakowie, przynajmniej w obrębie śródmieścia i w ten sposób ułatwi egzystencję osiadłym przedsiębiorstwom, ponoszącym wygórowane ciężary podatkowe na rzecz skarbu państwa i gminy.

Faktem jest, że ostatnie dwa lata przyniosły dotkliwe ciosy dla polskiego stanu posiadania w handlu krakowskim. W sferach kupieckich wiele komentarzy budzi fakt, że likwidacja jednej z najstarszych firm krakowskich przy ul. Sławkowskiej, która nastąpiła w ostatnich miesiącach, została spowodowana przez P. T. H., które obecnie jest przedmiotem dochodzeń prokuratorskich na tle wynikłych na tym terenie nadużyć.

———ooOoo———

Len polski do Czechosłowacji.

Donoszą z Pragi, że ministerstwo handlu przeprowadziło ostatnio szereg konferencyj z przedstawicielami kół gospodarczych, zmierzających do unormowania **importu lnu do Czechosłowacji.** Na pierwszy plan wysuwają się w tej sprawie projekty **bezpośredniego zakupu tego surowca zagranicą,** przyczem na podkreślenie zasługuje plan uzyskania odpowiednich ustępstw w dziedzinie polityki handlowej wzamian za zwiększenie importu lnu do Czechosłowacji z całego szeregu państw. Wśród państw tych wymienić należy Rosję, Litwę, Łotwę i **Polskę.**

Na podstawie przeprowadzonych ankiet związek przędzalników lnu opracować ma szczegółowy plan bezpośredniego zakupu z wyżej wymienionych krajów.

Kresy nie kupują manufaktury łódzkiej.

W sezonie tegorocznym konsumcja Wileńszczyzny w zakresie towarów łódzkich **spadła o 30 prcc.** Analogicznie przedstawia się sytuacja **w dziedzinie konfekcji i galanterji.**

Na ten niekorzystny stan rzeczy składa się cały szereg czynników. Wileńszczyzna jest okręgiem rolniczym, a **zubożenie ludności wiejskiej odbiło się silnie na spadku konsumcji tkanin.** Pozatem niesprzyjające **warunki atmosferyczne** w tegorocznym sezonie wiosennym również przyczyniły się do pogłębienia tych niepomyślnych zjawisk.

Wyjaśnienia podatkowe
ministerstwa skarbu.

Według wyjaśnień ministerstwa skarbu, władza skarbowa obowiązana jest udzielić uzasadnienia wymiaru na piśmie **także w przypadku, gdy płatnik nie uiści należnej opłaty stemplowej od podania.** Nieuiszczoną opłatę należy ściągnąć w trybie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o opłatach stemplowych. Uzasadnienie wymiaru jest wolne od opłaty stemplowej. Natomiast odpisy protokołów, zawierających zeznania świadków i opinje biegłych mają być udzielane tylko po uiszczeniu opłaty stemplowej, o którą należy przedtem płatnika wezwać.

Dyrektor Izby skarbowej **ma prawo umarzać koszty egzekucyjne do wysokości 1.000 złotych,** a naczelnik urzędu skarbowego **do 20 złotych** dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego w każdym podatku.

Reemigracja polska z Francji
będzie w roku bież. liczniejsza, niż w ubiegłym.

Według doniesień z Francji, statystyka francuskiego ministerstwa pracy wykazuje, iż w ostatnich dwóch tygodniach wyjechało z Francji około 900 Polaków.

Przy średniej ok. 500 osób tygodniowo wyjeżdża więc około 2 tys. Polaków miesięcznie. Należy się zaś liczyć raczej ze wzrostem liczby reemigrantów niż jej obniżeniem. Wszystko wskazuje, iż ogólna liczba wyjeżdżających zapowiada się większa niż nią była w roku ub.

Prasa polska na wychodźtwie stwierdza, że Polacy, zaliczający się we Francji do najliczniejszych grup robotników cudzoziemskich będą stanowili oczywiście poważną o ile nie czołową nawet grupę w liczbie 80 do 90 tys. robotników cudzoziemskich, którzy według oświadczenia min. Jacquier mają wyjechać z Francji...

Temsamem sprawa zorganizowania należytej akcji pomocy reemigrantom na terenie kraju staje się paląca! Co tydzień jedzie w stronę Polski kilkuset reemigrantów, co na miesiąc uczyni około 2 tys. za cały rok zaś liczba wyjeżdżających dosięgnie zapewne 25 tys.

Nie można czekać, aż cała ta fala reemigrantów znajdzie się w kraju i wtedy dopiero zastanawiać się nad środkami pomocy, ale zawczasu należy zorganizować akcję pomocy dla reemigrantów w pewne celowe, konkretne formy.

Skurczenie się handlu światowego.

Obroty w międzynarodowej wymianie towarów osiągają zazwyczaj w ostatnich miesiącach każdego roku punkt kulminacyjny. Odpowiada przeto tej regule, że handel światowy w I-ym kwartale 1935 r. znacznie spadł. Obrót handlu zagranicznego 52 krajów, na które przypada ok. 90 do 95% handlu światowego, zmniejszył się o 8%. Znaczna część tego spadku była sezonowa. Oprócz tego jednak poziom cen światowych obniżył się nieco z powodu spadku cen fabrykatów gotowych. Przypuszczać należy, iż międzynarodowa wymiana towarów konjunkturalnie utrzymywała się mniej więcej na poziomie roku ubiegłego.

Poziom wartości handlu światowego był o **4%** niższy od poziomu w I kwartale 1934 **r.** i o **6%** niższy od poziomu w I kwartale 1933 **r.** Handel międzynarodowy w I kwartale 1935 **r.** przewyższył stan odpowiedniego okresu roku ubiegłego o 2%, stan 1933 r. — o 6%.

W krajach europejskich handel zagraniczny po lekkiem ożywieniu się w ostatnich miesiącach 1934 r., doznał znowu osłabienia. Import i eksport w kwartale tym doznały silniejszego spadku od zwykłego spadku sezonowego.

Kontrola nad giełdami towarowemi w Ameryce.

Izba Reprezentantów U. S. A. przyjęła olbrzymią większością głosów **rządowy projekt ustawy w sprawie kontroli federalnej nad giełdami towarowemi (bawełna, len, masło, jaja i t. d.).** Projekt ten jest analogiczny do ustawy w sprawie kontroli nad giełdami pieniężnemi, której zgodność z konstytucją jest — po ostatnim wyroku w sprawie N. R. A. — bardzo wątpliwa. Uważa się jednak za przedwczesne twierdzenie, jakoby Izba omawianą uchwałą zajęła stanowisko przeciw Sądowi Najwyższemu, gdyż jednocześnie odrzuciła ona projekt ustawy, dotyczącej sprawy mianowania sędziów.

Niebywałe rozmiary powodzi w Meksyku.

Powódź jaka nawiedziła okolice Mexico-City, zalewając ogromne przestrzenie, wyrządziła wielkie straty. Akcja ratunkowa prowadzona jest w niesłychanie trudnych warunkach, gdyż **strażacy zmuszeni są nieraz wydobywać zwłoki ofiar powodzi z błota, głębokości 2 mtr.** Dotychczas **wydobyto 100 trupów.** Panuje jednak przekonanie, że wielka liczba ofiar znajduje się jeszcze w ziemi. Prezydent Cardenas udał się do miejsc nawiedzonych katastrofą w odległości 20 mil od stolicy. Drogi, wiodące tam **zablokowane są ambulansami i wozami,** przepełnionemi ofiarami klęski żywiołowej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Prezydent Estonji w Warszawie

Warszawa, 5. 6. (PAT.). Dziś przybył z Truskawca do Warszawy **Prezydent Republiki Estońskiej.** Celem powitania Prezydenta Estonji przybyli: premjer Sławek, dyrektor protokółu dypl. min. spraw zagran. Romer, wicewojewoda Jaroszewicz i inni.

O godzinie 9.25 przybył na dworzec wschodni P. Prezydent Rzeczypospolitej, który przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł przed frontem kompanji honorowej 30 pp., a następnie skierował się wraz z premjerem Sławkiem w stronę wagonu, z którego wysiadł prezydent Estonji Paets.

Po powitaniu się, prezydent Estonji i Prezydent Rzplitej przy dźwiękach hymnu estońskiego przeszli przed frontem kompanji honorowej, a następnie odjechali samochodami.

Warszawa, 5. 6. (PAT.). Dziś o godzinie 13-tej prezydent Republiki Estońskiej **Konstanty Paets** złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Prezydent Estonji zamieszkał na zamku królewskim jako gość Prezydenta Rzeczypospolitej. Kompanja zamkowa oddała na dziedzińcu zamkowym honory wojskowe.

Na zamku wywieszono **flagę Prezydenta Estonji.**

O godzinie 11-tej prezydent Paets złożył wizytę Prezydentowi Rzeczypospolitej, a o godzinie 12-tej Prezydent Rzeczypospolitej rewizytował Prezydenta Estonji.

PREZYDENT ESTONJI OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.

Warszawa, 5. 6. Prezydent Estonji Paets opuścił Warszawę o godz. 18.

Masowe procesy za nadużycia w Sowietach.

Moskwa, 5. 6. (PAT.). W Z. S. R. R. rozpoczęły się **masowe procesy dyrektorów** sowchozów i fabryk, prezesów kolektywów rolnych oraz prezydjów lokalnych sowietów **o nielegalną emisję bonów pieniężnych,** która w poszczególnych miejscowościach sięgała kilkunastu tysięcy rubli. Dotychczas w samym tylko okręgu moskiewskim skazano na więzienie **około 30 osób.**

Jak będzie wybierany Prezydent Rzplitej.

Projekt ustawy wniesiony przez klub B. B.

Warszawa, 5. 6. (Tel.) Klub parlamentarny B. B. złożył do laski marszałkowskiej **projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej.** Projekt przewiduje, że powołane do wyboru kandydata na Prezydenta Rzplitej **„zgromadzenie elektorów“** zwołuje Prezydent Rzplitej, oznaczając miejsce i termin jego zebrania. Termin nie może przypaść później, **niż na piętnasty dzień** przed upływem urzędowania Prezydenta. Jak wiadomo, art. 20 konstytucji postanawia, iż okres urzędowania Prezydenta Rzplitej przedłuża się o czas niezbędny do ukończenia postępowania wyborczego, gdy dla dokonania wyboru nowego Prezydenta będzie zarządzone głosowanie powszechne.

Sowiety zaczynają mówić o moralności.

Moskwa, 5. 6. (PAT.). Omawiając zagadnienie **moralności komunistycznej,** „Prawda“ oburza się **na jej upadek,** przytaczając szereg wypadków hulanek, opuszczania rodzin, odmowy płacenia alimentów, a zwłaszcza nadużyć pieniężnych, twierdząc, że jest wielu komunistów, dążących do zajmowania stanowisk, na których można **więcej ukraść.**

Skład Zgromadzenia Elektorów

Zgromadzenie elektorów składa się z **marszałków Senatu i Sejmu, premjera, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, generalnego inspektora sił zbrojnych oraz 74 elektorów,** wybranych z pośród obywateli najgodniejszych przez Sejm i Senat. Na 3 dni przed terminem zgromadzenia elektorów zbiera się Sejm i Senat, każdy z osobna, celem dokonania **wyboru elektorów.** Sejm wybiera **50,** Senat **25** elektorów w głosowaniu na listy zgłoszone na piśmie a podpisane conajmniej **przez 8 posłów lub senatorów.** Liczba kandydatów na liście nie może być wyższa od ilości mandatów elektorskich, przypadających na daną izbę. Każdy poseł lub senator może podpisać tylko **jedną listę kandydatur.** Podział mandatów elektorskich będzie dokonany w ten sposób, że liczbę głosów ważnych, oddanych na poszczególne listy **dzieli się przez cztery** i każda lista otrzymuje ilość mandatów równą ilorazowi, przyczem ułamków w rachubę się nie bierze. Pozostałą ilość mandatów otrzyma lista, która uzyskała bezwzględną większość głosów. Gdyby żadna lista większości nie uzyskała otrzymują **po jednym** z pozostałych mandatów te listy, za którą oddano największą ilość głosów. Gdyby w wyniku tego podziału łączna ilość mandatów, przypadająca poszczególnym listom w Sejmie wynosiła ponad 50, **los rozstrzygnie,** którym listom będą odjęte mandaty przewyższające tę liczbę.

Austrja kością niezgody między Włochami a Niemcami.

Paryż. 5. 6. (PAT). „Le Matin“ w depeszy **własnej** z Rzymu donosi, że w ciągu tego tygodnia będzie kontynuowana wymiana poglądów między ambasadorem Rzeszy a podsekretarzem stanu Suvichem w sprawach, dotyczących **Europy środkowej i wschodniej.** Włochy przedewszystkiem pragną zdać sobie sprawę z tego, czy jest możliwe porozumienie z Rzeszą co do formy i istoty układu **o niemieszanie się w sprawy austrjackie.** Jak wiadomo, kanclerz Hitler w swej mowie odrzucił wszelką ideę anschlussu, równocześnie głosił, że naród austrjacki ma prawo do samostanowienia. Ta forma sama w sobie zdaje się stanowić próbę interwencji w sprawy narodowe Austrji. W Berlinie natomiast utrzymują, że przeciwnie. Tworzy ona zasadę, którą państwa powinny przyjąć za regułę pozostawiając Austrji **prawo dysponowania swym losem.**

Obrady Zgromadzenia Elektorów.

Art. 17 punkt 2. konstytucji postanawia, że mandaty elektorów wygasają w dniu objęcia urzędowania przez nowoobranego Prezydenta Rzplitej. Projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej zawiera postanowienie, głoszące, że **elektorów nie można pozbawić wolności w okresie czasu od wyboru do wygaśnięcia mandatu.** Zgromadzenie elektorów, zwołane przez Prezydenta Rzplitej zajmuje się pod przewodnictwem **marszałka** Senatu lub marszałka Sejmu jako jego zastępcy **wyłącznie wyborem kandydata na Prezydenta Rzplitej,** przyczem wszelkie **obrady są niedopuszczalne,** a uchwały nie przewidziane **ustawą** z mocy samego prawa są nieważne.

Do prawomocności uchwały zgromadzenia elektorów niezbędna jest obecność przewodniczącego i conajmniej **połowy ustawowej liczby elektorów. Kandydatów na Prezydenta Rzplitej** zgłasza się **na piśmie a zgłoszenia** winny być podpisane przez przynajmniej **8 elektorów.** Kandydatów na Prezydenta Rzplitej zgłasza się na piśmie a zgłoszenia winny być podpisane przez przynajmniej **8 elektorów.** Za wybranego uważa się tego, który w głosowaniu uzyskał **bezwzględną większość ważnie oddanych głosów.** Jeżeli żaden z kandydatów **większości** bezwzględnej nie uzyska, wtedy następuje dalsze głosowanie z wyłączeniem kandydatów tych, którzy otrzymali najmniejszą ilość głosów. Po sporządzeniu i zatwierdzeniu protokołu posiedzenia zgromadzenia elektorów, **złoży** przewodniczący zgromadzenia elektorów **sprawozdanie ustępującemu Prezydentowi Rzplitej.**

Jeżeli ustępujący Prezydent Rzplitej złoży na ręce prezesa Rady Ministrów oświadczenie na piśmie, że nie zamierza skorzystać **z przysługującego** mu na mocy art. 16. punkt 3. konstytucji **prawa wskazania swego kandydata na Prezydenta** lub w ciągu 7 dni nie wskaże swego kandydata, wtedy premjer ogłosi o tem w „Dzienniku Ustaw“, stwierdzając jednocześnie, **że postępowanie wyborcze zostało skończone i że kandydat zgromadzenia elektorów został prezydentem Rzplitej.** Jeżeli ustępujący Prezydent **skorzysta** z prawa wskazania przez siebie kandydata na Prezydenta, wtedy na mocy art. 16 p. 4 konstytucji wyboru dokonają obywatele **w głosowaniu powszechnem z pomiędzy dwu kandydatów:** kandydata wybranego przez zgromadzenie elektorów i kandydata wskazanego przez ustępującego Prezydenta.

Prezydent Roosevelt projektuje nową „Nirę“.

Londyn, 5. 6. (PAT). Na konferencji prasowej, odbytej w Białym Domu późno w nocy, prezydent Roosevelt naszkicował następujący program nowej zmienionej N. R. A. jaki zamierza przedstawić Kongresowi:

1) Wszystkie kodeksy przemysłowe **zostaną uchylone jako nielegalne,** natomiast rząd prowadzić będzie politykę domagającą się ustanowienia we wszystkich umowach **minimum płac i maksimum godzin pracy, według** zasad. przewidzianych dotychczas w kodeksach N. R. A.

2) Wprowadzone zostanie ustawodawstwo dla **zalegalizowania 4-ch organów,** a mianowicie: federalnego urzędu kontroli alkoholowej, centralnego organu do spraw elektryczności dla domów i farm, urzędu naftowego oraz centralnego urzędu statystycznego. Ponadto od Kongresu zażąda się dodatkowego kredytu w wysokości **600 tys. dolarów,** aby umożliwić ministerstwu pracy kontynuowanie działalności **mediatorskich** w sporach **przemysłowych.**

3) 7 urzędów N. R. A. **zostanie skasowanych.** Ponadto skasowane **zostaną:** a) stanowisko specjalnego doradcy prezydenta w sprawach handlu zagranicznego oraz b) komitet bezpieczeństwa ekonomicznego, ponieważ zadania ich zostały spełnione.

4) Przeprowadzona zostanie znaczna redukcja personalu N. R. A.

5) Prezydent poprze ustawę sen. Wagnera, dotyczącą **zbiorowych umów pracy,** która w razie jej uchwalenia przejęłaby funkcje skasowanych organów N. R. A.

Co sądzą o stanowisku Roosevelta?

Waszyngton. (PAT). W związku z nowemi planami prezydenta Roosevelta niektóre koła sądzą, że prezydent pragnie uwolnić przemysł od kodeksów w nadziei, że dezorganizacja, jaka będzie tego wynikiem, **stworzy nastroje przychylne dla zmiany konstytucji.** Z drugiej strony decyzja prezydenta poparcia projektu ustawy Wagnera, zawierającego przychylne dla robotników postanowienia, tłomaczona jest jako gest pomocy dla robotniczych **związków zawodowych** w kierunku stworzenia frontu przeciwko fali redukcji zarobków ze względu na następstwem — redukcji cen. Według „Journal of Commerce“ prezydent Roosevelt **porzuca cały eksperyment z N. R. A.**

Głosowanie powszechne.

Głosowanie powszechne zarządza Prezydent w **ciągu siedmiu dni** od dokonania wyboru kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej przez zgromadzenie elektorów. W głosowaniu powszechnem biorą udział obywatele **bez różnicy płci,** którzy przed dniem zarządzenia głosowania powszechnego ukończyli lat 24 i nie są pozbawieni prawa wyborów do Sejmu. Głosowanie odbywa się **jednocześnie w całem państwie,** zawsze w niedzielę nie później, niż trzydziestego dnia od ogłoszenia zarządzenia Prezydenta Rzplitej. Akt głosowania przeprowadzą **obwodowe komisje wyborcze** z odpowiedniem zastosowaniem przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu.

Kandydaci na Prezydenta pozostają w okresie czasu do dnia objęcia urzędu przez nowo wybranego Prezydenta **pod chroną praw, przysługujących Prezydentowi.** Nowo obrany Prezydent obejmuje urzędowanie **w ostatnim dniu** okresu urzędowania ustępującego Prezydenta. W razie zgonu lub zrzeczenia się urzędu Prezydenta ustępującego nowoobrany Prezydent obejmuje urzędowanie **niezwłocznie.**

Companys skazany na 30 lat więzienia.

Madryt, 5. 6. (PAT). Prezydent **Companys** i radcy generalitetu katalońskiego skazani zostali na karę **po 30 lat więzienia** za udział w buncie wojskowym. Wnioski przedstawione przez prokuratora przyjęte zostały **14 głosami przeciwko 7.**

POLSKA ODMÓWIŁA DOSTAW BRONI DLA ABISYNJI.

Rzym, 5. 6. (PAT.). „Popolo d'Italia“ stwierdza, że **Polska odmówiła dostaw broni dla Abisynji** i pisze, że stanowisko Polski w tej sprawie należy zachować w pamięci.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. 6. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 90; Holandja 358.75; Londyn 26.28; Nowy Jork 5.31; Paryż 34.98; Praga 22.14; Szwajcarja 172.80; Sztokholm 135.65; Włochy 43.85; Berlin 214; Madryt 72.51. Obroty więcej niż średnie. tendencja niejednolita. Dolary poza giełdą 5.31; rubel złoty 4.77; dolar złoty 9.26; marki niemieckie 182; funt szterlingów 26.40.

Pożyczki: stabilizacyjna 64.26; inwestycyjna 104.75; premjowa dolarowa 52.75; konwersyjna 66.25; dolarowa 80.50; kolejowa konwersyjna 61; listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 86.75; Ostrowiec 17.50; Starachowice 30.75. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych przeważnie słabsza, dla akcyj utrzymana.

Po zamknięciu kroniki

Gorący dzień Pogotowia Ratunkowego.

Uczenica poraniona w lasku wolskim przez niedźwiedzia.

We środę lekarze Pogotowia Ratunkowego przeżyli jeden z niezwykle gorących dni. W jednej minutowej porze Pogotowie wezwane zostało **do szeregu wypadków.** „Zapotrzebowanie“ na pomoc tej pożytecznej instytucji było tak wielkie, że w pewnym momencie **brakło karetek i lekarze musieli udać się na miejsce wypadku autem prywatnem.**

Szereg wypadków rozpoczął 26-letni robotnik **Stan. Kaczmarczyk,** zajęty na lotnisku. Spadł on z dachu jadącego auta na mur i doznał **uszkodzenia kręgosłupa.** Następnie zanotowano dwa wypadki wpadnięcia pod auta. Ofiarami padli uczniowie 13-letni Kaz. **Okoński** (na ul. Ks. Józefa) i 12-letni **Mendel Drelich** (na ul. Grodzkiej). Ciężkich obrażeń skutkiem wpadnięcia pod tramwaj, na ul. Starowiślnej, doznał **60-letni muzyk Meihof Izak.** — Wreszcie w Zwierzyńcu w lesie wolskim 12-letnia uczenica, uczestniczka jednej z wycieczek szkolnych **poraniona została przez niedźwiedzia.** Wypadek zdarzył się skutkiem nieostrożności dziecka, które zbliżyło się za bardzo do klatki. **Niedźwiedź chwycił dziecko łapą i przyciągnął do klatki. Dopiero strumień wody,** skierowany na drapieżnika przez służbę zwierzyńca uwolnił **dziewczynkę z jego objęć.** Poranionemu dziecku, podobnie jak i wymienionym poprzednio, udzielili pomocy Lekarze Pogotowia **odwożąc wszystkich na oddziały chirurgiczne miejscowych szpitali.**

ZAJŚCIE POD OPERĄ.

Paryż, 5. 6. (PAT.) Nowe przesilenie rządowe **nie zakłóciło spokoju stolicy. Jedynie na** placu opery doszło do zajścia, w chwili gdy grupa złożona z 15-u **młodych ludzi ze skrajnej prawicy** zaczęła wznosić okrzyki.

LUDWIK WOHL. 16

LAWA.

Powieść współczesna.

Zresztą odniosła wrażenie, że prędko się pocieszył, bo to się zbiegło z okresem pierwszego kolosalnego powodzenia na scenie. Wkrótce i sama zapomniała o tem, na co wpłynęły wydarzenia o innym charakterze.

Nastąpił moment przełomowy w jej życiu.

Egzaminy końcowe.

Potem najgorszy i najcięższy rok praktyki klinicznej.

Następnie praca dyplomowa i promocja. Cum laude.

Namawiano ją usilnie, aby się poświęciła specjalności, która najbardziej odpowiada jej jako kobiecie.

Choroby dziecinne.

Choroby kobiece.

Kosmetyka.

Broniła się rękami i nogami.

Wszechstronna praca, nic innego nie chciała.

Tylko nie specjalizacja.

Poszczęściło się.

Po czterech miesiącach asystencji w szpitalu miejskim stary lekarz, doktór Krawłowski, przekazał jej swoją praktykę.

Nie miał prawa sprzedać.

Więc obliczył wartość instrumentów chirurgicznych, przestarzałego mikroskopu, krzesła operacyjnego i polakierowanego na biało garnituru mebli w poczekalni na dziesięć tysięcy złotych, które doktór Natalja Obranowska zobowiązała się spłacić w ciągu czterech lat łącznie z odsetkami.

5% oczywiście, rocznie.

Nastały ciężkie dni, ponieważ praktyka była wogóle marna i zaniedbana, oprócz tego pacjenci odnosili się z uprzedzeniem do lekarza w spódnicy.

Ale na to już nie było rady.

I właśnie wówczas zaczęła się ta wszechstronna praca.

Grypa, wątroba, nerwobóle, bronchit, choroby żołądka, serca, przypadłości kobiece.

Zawsze być na miejscu na każde wezwanie.

Odra, zapalenie ślepej kiszki, egzema.

Stałe trudności przy ściąganiu honorarjum.

Czasopisma lekarskie.

Od czasu do czasu teatr, kino.

Sama.

Na podtrzymywanie stosunków towarzyskich była zanadto zmęczona.

Pewnego dnia doktór Natalja Obranowska zrobiła przerażające odkrycie, że przy swoich dwudziestu pięciu latach prowadzi taki sam tryb życia jak wiódł siedemdziesięcioletni starzec, doktór Krawłowski.

Zaczęło się jej wydawać, że nawet jej chód, sposób trzymania się i ogólny wygląd mają w sobie coś starczego.

Może zaraziła się mikrobem, którym nasiąkły ściany, sufit, a który z dnia na dzień wdychała z powietrzem...

Należałoby powrócić do sportu, odnowić stosunki towarzyskie. Najdotkliwiej odczuwała brak przyjaźni.

Ale „szalona Władka" tymczasem wyszła zamąż i wyjechała gdzieś na Pomorze.

Dziunio Robowicz z nieustannem powodzeniem występował w teatrach stołecznych i był formalnie rozchwytywany przez wytwórnie filmowe; prowadził barwny i ruchliwy tryb życia, który mu codzień dostarczał nowych emocjonujących wrażeń.

A ona ze swoją szarą, małomieszczańską wegetacją prawdopodobnie znudziła mu się poprostu.

Tak przedstawiała się ogólna sytuacja, gdy Natalja Obranowska zaopiekowała się młodym Włochem, którego spotkało niezwykłe nieszczęście, grożące zniszczeniem wszystkiego, co uważał za najdroższe dla siebie.

Teraz trudno było ustalić, co spowodowało niesłychaną energję, która poruszyła wszystkie sprężyny, stworzyła szalony, choć szybki i skuteczny plan pomocy — czy szczególność i niezwykłość nieszczęścia, czy wyraz cierpiącej twarzy młodzieńca, jego rozpaczliwa bezradność lub słabość, jednak nie pozbawiająca go cech męskości.

W każdym razie nadszedł odpowiedni moment do wezwania Dziunia Robowicza.

Tak to się stało.

Przytem okazało się koniecznem nie dawać doktorowi Natalji Obranowskiej — tej drugiej osobie metodycznej, rozważnej, żyjącej z zegarkiem w ręku — ani jednej sekundy wytchnienia, by nie miała czasu rozważyć swego czynu.

Starannie odgrodziła się od tej istoty i jakby zawiesiła szyld na duszy: „Dla dociekań rozumowych wejście wzbronione".

Lepiej przypilnować Magdusi, żeby nie powkładała rzeczy zbędnych, a nie zapomniała potrzebnych.

Obiedwie suknie wieczorowe?

Boże święty!

Jedna różowa, druga czarna, a uszyte przed rokiem z górą, czyli mające też po dwadzieścia pięć lat, bo rok dla sukni znaczy tyle, co dwadzieścia pięć lat dla człowieka.

Różowa nazywała się Aurora, czarna Prozerpina.

— Panienko, zapakować?...

— Tak — odpowiedziała prawie szorstko, unikając wzroku poczciwej Magdusi.

Głupio, bo ostatecznie nie leci się do Neapolu na zabawę...

Kapelusz — nie, włoży na głowę, przecież R. W. D. ma kabinę zamkniętą. Chociaż nie — ten, tak, i ten też pójdzie do pudełka na kapelusze, na włosy siatkę, potem czapeczkę. Płaszcz.

Gotowe.

— Do widzenia, Magdusiu. Zostawiam ci pieniądze na życie, są tu w szufladzie. Tamże leżą pieniądze na zapłacenie telefonu, gazu i światła. Zastąpi mię doktór Grajewski, na wszelki wypadek masz numer jego telefonu i adres. Wrócę najpóźniej za trzy tygodnie. Dowidzenia!

— Dowidzenia, panienko. Niech Pan Bóg...

— Dobrze, dobrze Magdusiu. Zawołaj taksówkę...

Jak dziwnem się wydawało schodzić po schodach, do których przyzwyczaiła się i wiedzieć, że nie zobaczy ich przynajmniej parę tygodni...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
V. Km. 509/35 i t. d.
Wierzyciel: Stefanja Stolińska, Jan Obrech. i inni.
c/a
Wanda Jabłońska.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, V. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie przy ul. Bonarka l. 18. na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 czerwca b. r. o godz. 10-tej w Krakowie Rynek Dębnicki L. 1. odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do p. Wandy Jabłońskiej, składających się z przedmiotów urządzenia domowego, sklepowego, maszyny do szycia Singera i innych ruchomości oszacowanych na łączną sumę 1.039 zł. 50 gr. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 20 maja 1935.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VIII.
ul. Batorego 25.
Sygnatura: VIII. Km. 461/35.
Wierz.: Jan Budzyn w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII, Mgr. Kazimierz Żarnecki, mający kancelarję w Krakowie ul. Batorego Nr. 25. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14. czerwca 1935 r. o godz. 10-tej w Krakowie Al. Słowackiego Nr. 52 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dra Teofila Leimana w Krakowie Al. Słowackiego L. 52. składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Oszacowanie ruchomości nastąpi przed licytacją na miejscu.

Dnia 4. czerwca 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Wydawca za „Głos Narodu" sp. z ogr. odp. ... Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.